Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 241 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 13/14 października 1944 r. | Rok II.

W III-ą rocznicę

zwycięskiej bitwy pod Lenino

Gdziekolwiek toczyła się walka z Niemcami, czy też z ich sojusznikami, na wszystkich lądach i morzach świata, wszędzie Polacy, włączeni w sprzymierzeńcze formacje, czy też stanowiący samodzielne polskie oddziały, podejmowali trud nieubłaganych zmagań z śmiertelnym wrogiem.

Bodaj, że dla żadnego narodu tak jak dla polskiego sprawa zwyciężenia przeciwnika nie była od 1-go września 1939 r. sprawą życia i śmierci. Pola Francji w 1940 r., przestworza nad Anglią, fiordy Norwegii i piaski Afryki, dalekie równiny ogromnej Rosji i skały gór włoskich — były terenami walk polskiego żołnierza o wolność i sprawiedliwość. Ale, jeśli Narvik, Monte Cassino czy Tobruk kosztowały zbyt wiele polskiej krwi, której konieczność szafowania można poddać dyskusji, jeśli w najgorętszy wir bitew na Zachodzie rzucano żołnierza polskiego bez jakiejkolwiek litości i nie szczędzono go, to nieodzowność walk pod Lenino, stoczonych w dniach 12 i 13 października 1943 r. przez 1-szą polską dywizję im. Tadeusza Kościuszki, była i jest widoczna dla każdego. Ten pierwszy zwycięski bój na Wschodzie przekonał świat, że na froncie wschodnim są, walczą i giną za Polskę polscy żołnierze.

Niemcy na wieść, że mają do czynienia z polskimi oddziałami, postanowili rozgromić je za wszelką cenę. Sprowadzili specjalne eskadry lotnicze i artylerię, samoloty niemieckie przeszło 1.200 razy nalatywały na pozycje Polaków. Ale kościuszkowcy nie ustępowali, bohaterskimi atakami sforsowali błotnistą rzekę Mierej, odparli kontrataki wroga i wnieśli swój wkład do zwycięstwa nad Niemcami. Wieczną sławą okryli się: kpt. Hübner, weteran wojny domowej w Hiszpanii, oficerowie pol.-wych. por. Kalinowski i ppor. Paziński. Polegli — ppor. Czyrkowski, kpt. Wysocki, starszy oficer pułku ułanów W. P., który wkroczył do Prus Wschodnich, por. Wiśniewski, oficer z Armii Czerwonej i wielu innych. Dowództwo polskie nadało 254 żołnierzom i oficerom Dywizji odznaczenia wojskowe, Rząd Radziecki odznaczył 242 polskich żołnierzy orderami i medalami ZSRR. Fizylierka Aniela Krzyweń, kpt. Juliusz Hübner i kpt. Władysław Wysocki otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

Pod Lenino rozpoczął się zwycięski szlak I Armii, która na gruzach płonącego Berlina zakończyła swój pochód.

Od momentu walk dzieli nas okres dwóch lat. Garstka żołnierzy, którzy podnieśli sztandar polski na Wschodzie, urosła w milionowe Wojsko, a marzenie tysięcy: Wolna Ojczyzna — urzeczywistniło się w toku działań wojennych.

Krwawe zmagania pod Lenino na Smoleńszczyźnie w październiku 1943 r. przeszły na zawsze do historii. A wartość ich największą stanowi fakt ich istnienia, to — że nie zabrakło na Wschodzie polskiego żołnierza, który z takim trudem i poświęceniem szedł do Wolnej Polski i w tak wielkiej mierze współdziałał w jej tworzeniu.

S. F.

Związek Radziecki

w obronie małych państw

Przemówienie ministra Mołotowa

PARYŻ (PAP) W odpowiedzi na oświadczenie ministra Bevina, minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że podczas debaty nad zagadnieniem Dunaju ze strony niektórych państw, daje się odczuć chęć rozwiązania problemu dunajskiego przez narzucenie pewnych warunków państwom pokonanym. Niektóre państwa które domagają się szybkiego utworzenia nowego ustroju na Dunaju, wydają się dyktować państwom sojuszniczym rozkazy. Min. Mołotow podkreślił, że ustrój, który uregulował sprawę żeglugi na Dunaju 90 lat temu, jest typowym przykładem imperialistycznej polityki XIX wieku.

Min. Mołotow podkreślił, że wysuwano nowy program rozwiązania zagadnienia dunajskiego oparty rzekomo na równości szans dla wszystkich państw, co do korzystania z dróg wodnych—powiedział min. Mołotow — musimy czynić to sprawiedliwie i uczciwie Dunaj nie jest jedyną międzynarodową drogą wodną. Trzeba również pamiętać o kanale Sueskim, lub kanale Panamskim, którymi interesuje się wiele państw.“

Min. Mołotow podkreślił, że jeżeli przyjąć zasadę równości praw proponowaną przez niektóre państwa co do Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, to co pozostanie z ich przemysłu? Wszystkie gałęzie przemysłu zostaną bardzo łatwo opanowane przez kapitał amerykański i w krótkim czasie staną się własnością tego kapitału. Może nadejść czas, że przebywając we własnym kraju narody te będą słyszały przez radio tylko język angielski, lub będą mogły odbierać tylko audycje amerykańskie. Czy można uwierzyć, że jeżeli pozwoli się nowym państwom swobodnie współzawodniczyć ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, to będą one wstanie prowadzić politykę niezależną? W obecnej sytuacji całkowita równość w dziedzinie gospodarczej oznacza jedynie taką sytuację, w której wielcy kapitaliści mogą stać się panami całych państw i rządzić w tych państwach metodą „demokracji dolarowej“.

Min. Mołotow podkreślił, że z tych właśnie powodów należy wystrzegać się załatwienia kwestii Dunaju zbyt pośpiesznie.

Następnie min. Mołotow zaznaczył, że jeżeli ktoś rozporządza większą ilością dolarów, lub funtów szterlingów, to nie jest to dostatecznym powodem, by mógł on narzucać swą wolę i wydawać rozkazy państwom pokonanym, a tym bardziej państwom sojuszniczym.

„Związek Radziecki — oświadczył min. Mołotow—bronił dotychczas i będzie bronił również i po tej konferencji małych państw. Będzie on walczył o to, by państwa te były traktowane po ludzku“.

Pertraktacje z Rumunią dobiegają końca

PARYŻ (PAP). — **Na plenarnym posiedzeniu konferencji paryskiej w piątek na dranem przyjęto po 5-godzinnych obradach projekt traktatu pokojowego z Rumunią. Odbyło się kolejne głosowanie nad 38 artykułami i 6 aneksami. W ten sposób konferencja przyjęła już 2 traktaty z b. państwami nieprzyjacielskimi Włochami i Rumunią. Traktaty te mają być zaaprobowane przez Wielką Czwórkę. Główne postanowienia ekonomiczne traktatu z Rumunią mają być następujące: Związek Radziecki otrzymuje odszkodowania w wysokości 75 milionów funtów szterlingów, Rumunia płaci odszkodowania w wysokości 75% właścicielom mienia aliancklego w Rumunii za szkody wojenne. Stany Zjednoczone będą traktowane przez 18 miesięcy na podstawie wzajemności, zgodnie z klauzulą największego uprzywilejowania.** Konferencja przyjęła oklaskami oświadczenie przewodniczącego ministra Mołotowa, który wyraził zadowolenie z pomyślnego załatwienia traktatu z Rumunią. — Dzisiaj konferencja przystępuje do końcowej dyskusji nad traktatem pokojowym z Bułgarią.

Fuzja PSL Nowe Wyzwolenie z grupą Jedność Ludowa

WARSZAWA (PAP) W dniu 9 października 1946 r. przedstawiciele Małopolskiej grupy Ludowców dawnego PSL Piast—skupiający się obecnie wokół tygodnika „Jedność Ludowa“ oraz przedstawiciele PSL „Nowe Wyzwolenie“, postanowili zespolić swe wysiłki w jednolitym stronnictwie PSL „Nowe Wyzwolenie“.

Deklarację połączenia ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie“ podpisał prezes Tadeusz Rek, ze strony Małopolskiej Grupy „Jedność Ludowa“ ob. Lizak.

Prośba o ułaskawienie odrzucona

BERLIN (PAP) Międzysojusznicza Rada Kontrolna wydała oficjalny komunikat stwierdzający, iż wpłynęły podania o łaskę w imieniu Goeringa, Hessa, Ribbentropa, Keitla, Rosenberga, Franka, Fricka, Streichera, Funka, Doenitza, Roedera, Sauckla, Jodla, Seyss-Inquarta, Neuratha i Bormanna. Kaltenbrunner, Schirach i Speer nie wnieśli prośby o łaskę. Wszystkie podania zostały odrzucone, jak również prośba Goeringa, Jodla i Keitla aby ich rozstrzelać zamiast powiesić.

Sojusznicza Rada Kontrolna nie mogła przychylić się do prośby Roedera, aby zamienić mu karę dożywotniego więzienia na karę śmierci; gdyż Rada Kontrolna nie ma prawa podwyższać kary wyznaczonej przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze.

Wyroki śmierci będą wykonane 16 października w obecności komisji, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw.

Rada Kontrolna oddaliła również prośbę o łaskę, wniesioną przez obrońcę Bormanna, którego dotychczas nie odnaleziono, zastrzegając sobie prawo ostatecznej decyzji w razie jego aresztowania.

Prez. Truman odpowiedział premierowi Attlee

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że odpowiedział na notę protestacyjną premiera brytyjskiego Attlee w sprawie znanego oświadczenia prezydenta dotyczącego Palestyny. Prezydent odmówił podania treści odpowiedzi.

Traktat pokojowy z Bułgarią

musi być sprawiedliwy

Przemówienie delegata polskiego na konferencji pokojowej

PARYŻ (PAP). — Po dyskusji nad traktatem pokojowym z Bułgarią na plenarnej sesji konferencji paryskiej przedstawiciel Polski Wierblowski stwierdził, że Polska, nie będąc w stanie wojny z Bułgarią, nie brała udziału w pracach komisji, lecz korzysta obecnie z możności wypowiedzenia swych poglądów. — **Polska, jako państwo położone w tej części Europy, o przyszłość której decydują prace konferencji, jest bezpośrednio zainteresowana w tym, aby traktat pokojowy z Bułgarią był sprawiedliwy i rozumny, aby stał się narzędziem pokoju, likwidującym punkty zapalne i nie stworzył podłoża do nowych konfliktów, gdyż pokój jest niepodzielny. — Obecna konferencja różni się od wersalskiej i kongresu wiedeńskiego tym, że jest demokratyczna i daje możność zwyciężonym przedstawienia swych dezyderatów.** „Wysłuchaliśmy delegacji bułgarskiej — oświadczył Wierblowski, — ale nie wyciągnęliśmy narzucających się wniosków i nie uwzględniliśmy słusznych postulatów Bułgarii. **Projekt traktatu krzywdzi najmniejsze i najmniej winne z państw, które stanęły po stronie osi. Nie wspomniano o bohaterskiej walce partyzantów Bułgarii, którzy stanęli po stronie sprzymierzonych w najcięższych chwilach wojny, chociaż uczyniono to w stosunku do włoskiego ruchu oporu na wstępie do traktatu pokojowego z Włochami“.**

Następnie przedstawiciel Polski nakreślił udział armii bułgarskiej oraz udział ruchu oporu w działaniach wojennych po stronie Narodów Zjednoczonych i stwierdził, że **klauzule gospodarcze, nakładające na Bułgarię obowiązek zapłacenia Grecji odszkodowań w wysokości 125 milionów dolarów są zbyt ciężkie w stosunku do narodu, który nie prowadził wojny niszczycielskiej przeciw żadnemu z Narodów Zjednoczonych.** Wystarczy przypomnieć, iż Włochy, które prowadziły działania wojenne na terytorium Grecji, mają zapłacić odszkodowania wojenne dla Grecji 100 milionów dolarów. Nie należy zapominać, że Bułgaria jest jednym z gospodarczo najsłabszych państw w Europie, jest zniszczona rabunkową gospodarką niemiecką. Wydaje się, że Bułgaria została upośledzona przez klauzule gospodarcze traktatu pokojowego. Poważne zastrzeżenia budzą również klauzule wojskowe. Nałożono na Bułgarię demilitaryzację stref granicznych oraz zakazano jej posiadania łodzi torpedowych, lecz nie określono zasięgu, w jakim budowa fortyfikacji jest zakazana. Przyjęto za kryterium zasiąg ognia artylerii dalekonośnej, nie wspomniano jednak o pociskach rakietowych. Takie określenie jest co najmniej nieścisłe i musi wywołać komplikacje w przyszłości.

Krytyka stanowiska Anglosasów

wobec Bułgarii

PARYŻ. — Przedstawiciel Zw. Radzieckiego Wyszyński wystąpił na wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej z ostrą krytyką stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w stosunku do Bułgarii, zarzucając, iż Anglosasi popierają żądania Grecji, niekorzystne dla sprawy trwałego pokoju na Bałkanach. Wyszyński poddał też krytyce odmowę anglo-amerykańską uznania rządu bułgarskiego do czasu, aż wejdą doń dwaj przedstawiciele partyj opozycyjnych. Wyszyński stwierdził, że młoda republika bułgarska mogłaby nauczyć niejedno z wielkich państw jak należy tworzyć ustrój na zasadach czysto demokratycznych.

Wielka Brytania nie ma bomby atomowej

PARYŻ (PAP). — Nocne oświadczenie prezydenta Trumana głosi, że Wielka Brytania nie ma bomb atomowych.

Czy Slezwik będzie przyłączony do Danii?

KOPENHAGA (PAP) Rząd brytyjski prosił w swoim czasie rząd duński o złożenie wniosków w sprawie rewizji granicy duńsko-niemieckiej i przyłączenia strefy Szlezwigu, zamieszkałej przez mniejszość duńską, do Danii, ewentualnie na podstawie plebiscytu, lub też w sprawie przesiedlenia ludności. W razie nie otrzymania takich wniosków, rząd brytyjski ma wezwać rząd duński, by przestał on interesować się mniejszością duńską, zamieszkującą w strefie okupacji brytyjskiej w Niemczech. Projektem odpowiedzi rządu duńskiego zajmie się obecnie komisja parlamentarna spraw zagranicznych w Kopenhadze.

Mołotow przyjął Girala

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow przyjął wczoraj premiera Hiszpanii, Girala, z którym odbył dłuższą konferencję. Rozmowy toczyły się w przyjaznym duchu.

Nenni ministrem spraw zagr. Włoch

RZYM (PAP). — Jak donosi agencja Ansa, wicepremier Nenni ma objąć w przyszłym tygodniu stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Wyrok, którego nie można wykonać

MOSKWA. — Znany publicysta radziecki Zasławski w artykule zatytułowanym „Wyrok, którego nie można wykonać", pisze w dzisiejszej „Prawdzie": „Międzynarodowy Trybunał Wojenny uniewinnił Schachta, von Papena i Fritschego. Przewodniczący Lawrence oświadczył, że są oni wolni i mogą iść, gdzie im się podoba. Jednak nie są oni wolni. Nie mogą iść gdzie im się podoba! Nie mogą w ogóle pójść dokądkolwiek. Schacht jest znów aresztowany, Fritsche znajduje się pod aresztem, a von Papen nie chce opuścić więzienia. Wyrok uniewinniający nie został wykonany i nie wiadomo czy będzie wykonany.

Sprawa polega na tym, że Trybunał uznał Schachta, Papena i Fritschego za niewinnych zbrodni przeciwko ludzkości, lecz ludzkość uważa ich za zbrodniarzy i odmawia udzielenia im miejsca wśród ludzi. Trzej hersztowie faszystowscy z punktu widzenia prawa mogą wyjść z więzienia i spod straży, lecz nie mają dokąd iść. Chcieliby przedostać się ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej lub francuskiej, lecz odmówiono im. Ani jedno państwo nie wyraża ochoty udzielenia im azylu, a oni sami nie pragną bezpośredniego spotkania z narodem niemieckim. Wzdychają zapewne za Hiszpanią.

Oto gdzie okazanoby im gościnę. Ale nie niełatwo jest dostać się do Hiszpanii. Więzienie w Norymberdze stało się ich schronieniem. Straż amerykańska broni ich przed gniewem narodu niemieckiego i wiedzą oni, że mało jest takich miejsc na ziemi, gdzie by ich nie trzeba było pilnować. Trybunał uniewinnił ich, lecz żadna siła nie może zetrzeć piętna przestępców z ich czoła. Jak biblijny Kain boją się oni pozostawać z ludźmi. Uniewinniający wyrok Trybunału nie przekonał ich o zatarciu winy. Wprost przeciwnie, odczuwają oni teraz ciężar oskarżenia silniej jeszcze, niż przedtem, gdy straż amerykańska stała między nimi a ludźmi. Właśnie teraz ogarnął ich strach.

Jedna część wyroku Trybunału Międzynarodowego nie została wykonana i nie może być wykonana. Można powiesić Goeringa i innych skazanych na karę śmierci. Można trzymać w więzieniu Hessa, ale nie można wypuścić na wolność Schachta, Papena i Fritschego. Okazało się z całą wyrazistością, iż miał rację sędzia radziecki Nikiczenko, który żądał skazania Schachta, Papena i Fritschego. Jego votum separatum było powszechnym zdaniem narodu. A wyrok Trybunału na Schachta, Papena i Fritschego to w istocie rzeczy votum separatum większości sędziów, będących w ostrej kolizji z większą częścią ludzkości.

Sądu nad uniewinnionymi domaga się naród niemiecki. Wydania niektórych zbrodniarzy, którym Trybunał darował życie, żąda naród austriacki. Żądania te są uzasadnione i sprawiedliwe. Oznacza to, że sprawa wymiaru sprawiedliwości nie została doprowadzona do końca. Sprawiedliwy wyrok na Goeringa i innych katów-bandytów nie może wyrównać niesprawiedliwości w stosunku do ich najbliższych wspólników.

To, że Papen wciąż jeszcze jest w tym samym więzieniu, w którym znajdował się podczas przewodu sądowego, jest paradoksem, który sam przez się świadczy o bezpodstawności wyroku uniewinniającego. Niech prawnicy angielscy, dumni z triumfu sprawiedliwości, rozwiążą zagadkę prawniczą: na jakiej podstawie więzienie stało się schroniskiem dla przywódcy faszystowskiego? I czy długo jeszcze ten wyrafinowany bandyta, organizator mordów i prowokacji korzystać będzie z opieki władz?

O zdrowie psychiczne i fizyczne narodu

WARSZAWA (PAP). — Podniesienie stanu zdrowotnego narodu było tematem szeregu posiedzeń komisji do walki ze skutkami biologicznego wyniszczenia narodu, powołanej przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów. Jak wynika z obserwacji i obliczeń wyniszczenie spowodowane wojną i okupacją niemiecką osiągnęło takie rozmiary, że zwyczajne środki zaradcze stosowane w ramach budżetowych Ministerstwa Zdrowia Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej nie sprostają potrzebom.

Śmiertelność ogólna wzrosła z 13 proc. do 18, a śmiertelność dzieci z 10,9 proc. do 26,5 proc. Waga dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym spadła znacznie poniżej norm przedwojennych około 30 proc.

Na gruźlicę otwartą choruje w Polsce około 1 milion 300 tysięcy ludzi, a umiera na nią rocznie 120 tysięcy. 80 proc. dzieci w wieku szkolnym wykazuje dodatni odczyn Pirqueta 400 tysięcy dzieci cierpi na jaglicę, odporność na choroby zakaźne zmniejszyła się ogromnie. W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu komisji, Minister Zdrowia Litwin stwierdził konieczność ustalenia kolejności potrzeb i wzmożenia współpracy czynnika społecznego.

Minister Zdrowia zawiadomił, że na walkę z gruźlicą matki i dziecka Ministerstwo Zdrowia przeznacza 20 milionów złotych na leczenie sanatoryjne, niezależnie od wielkich sum, które przeznacza na cele walki z gruźlicą.

Komisja opracowała szereg uchwał, które wprowadzone zostaną w życie w ramach planu w najbliższej przyszłości.

Führer angielski działa

Prasa angielska donosi, że w ciągu ostatnich kilku tygodni faszyści angielscy rozwinęli ożywioną działalność. „Wódz" faszystów angielskich Oswald Mosley wystąpił ostatnio na kilku wiecach: w Manchesterze, Derby, Londynie, Leeds itd.

„Brytyjski Zw. Faszystów" jest formalnie zabroniony. Jednakże prawicowi przywódcy faszystowscy, którzy w czasie wojny siedzieli pod kluczem, zostali przeszło rok temu zwolnieni, a dziś są równouprawnionymi obywatelami angielskimi i korzystają z całkowitej swobody działania. Ostatnio stworzyli oni szereg organizacyj pod najrozmaitszymi nazwami. Istnieją więc w Anglii faszystowskie świetlice, towarzystwa śpiewacze, koła dyskusyjne, kółka towarzyskie, towarzystwa turystyczne, kluby sportowe itd. Sieć tych organizacyj obejmuje całą Anglię. „Uczniowie" Mosley'a urządzają stale zebrania, bądź to w klubach, bądź to w domach prywatnych. W zebraniach tych nierzadko bierze udział sam führer angielskiego faszyzmu, który poi swych wyznawców „nektarem" mistyki faszystowskiej. Biblią tych „apostołów" faszyzmu angielskiego jest książka Mosley'a p. t. „Moja odpowiedź". — W książce swej faszystowski lord nawołuje do pochodu krzyżowego przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciwko jezuitom, Żydom, rządowi labourzystowskiemu itp. itp. Rozwiązania wszystkich zagadnień szuka Mosley w wojnie. Wojna jest właśnie jego „odpowiedzią", wojna jest jedyną drogą do osiągnięcia celu — do panowania „wyższej" rasy (tym razem nie niemieckiej a anglosaskiej) nad światem.

Szeroka sieć organizacji faszystowskich istnieje w Anglii zupełnie legalnie. Nie kłóci się ona bowiem z żadnym z obowiązujących „demokratycznych" praw tego kraju. Rząd labourzystowski zapewnia wprawdzie, że przywódcy ruchu faszystowskiego pozostają pod stałym nadzorem policji. W praktyce jednak korzystają oni i wszyscy ich zwolennicy z nieograniczonej swobody. Komentując te fakty, szwajcarska gazeta „Neue Züricher Zeitung" pisze: „Jest rzeczą zdumiewającą, że zaledwie w rok po klęsce Trzeciej Rzeszy, po wszystkich okropnościach, które hitleryzm przyniósł światu, apostołowie faszyzmu w Anglii znowu rozwijają szeroką działalność".

Postępowa prasa angielska z oburzeniem komentuje fakt wznowienia działalności faszystów angielskich. Korespondent „Daily Worker", Douglas Hyde, pisał niedawno, że Mosley — jak sam oświadczył — ma zamiar tworzyć w najbliższym czasie nową faszystowską partię Anglii. Do tego celu zmierza cała jego obecna działalność.

„News Chronicle" przestrzega opinię angielską przed krecią robotą Mosley'a i jego „uczniów". Gazeta pisze, że Mosley odbył niedawno podróż do północnej Anglii, gdzie zorganizował szereg zebrań. Zebrania te odbywały się przeważnie przy zamkniętych drzwiach. Mimo to władze angielskie wiedziały o nich doskonale. „News Chronicle" potępia pobłażliwy stosunek rządu do faszystów angielskich, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie ich działalność i nawołuje opinię Anglii do czujności.

Mädchen i Murzyni

„Newsweek"

„Znana jest w Ameryce łatwość z jaką Europejczycy uznają za równouprawnionych społecznie ludzi o kolorze skóry odmiennym od własnej. Druga wojna światowa, wywołując napływ do Europy oddziałów Murzynów amerykańskich w liczbie 181.636 ludzi, uwidoczniła ten problem na nowo. W samej tylko W. Brytanii dziewczęta angielskie urodziły 1.500 nieślubnych dzieci czarnym żołnierzom amerykańskim.

W zeszłym tygodniu EBONY, murzyński magazyn, wyjawił rozmiary analogicznego prądu w Niemczech. Magazyn ten zamieścił na sześciu stronach jako główny artykuł fotografie czarnych żołnierzy i przystojnych niemieckich Fräulein w zażyłych stosunkach w tańcu, w klubach żołnierskich, na pływalniach. Co ważniejsze jednak, niż artykuł popierający związki międzynarodowe, to wykazanie jasno i wyraźnie, że europejska tolerancja rasowa stworzyła nowy problem dla Amerykan: nie zapomną o niej czarni żołnierze, gdy zza morza powrócą do domu.

Około 25.000 Murzynów, których Führer nazywał kiedyś pogardliwie „pół-małpy" — pisze EBONY —, znajduje się dziś pomiędzy 350.000 Amerykan, okupujących Niemcy. Rzecz dziwna, że właśnie tu, gdzie kiedyś arianizm sprawował najwyższą władzę, Murzyni spotykają się z większą przyjaźnią, większym szacunkiem, i większą równością niż po powrocie do domu — czy to w Stanach Południowych, czy na Broadwaju. Przy bliższym poznaniu nienawiść rasowa zniknęła i stosunki między-rasowe kwitną dziś w Berlinie."

„Wiele dziewcząt amerykańskich od 18 do 25 lat ma stałego przyjaciela — Murzyna. Większość z nich zaprzyjaźniła się z żołnierzami dla korzyści, by dostawać papierosy, kawę, mydło i inne rzadkie artykuły. Lecz szybko wiele z nich stwierdza, że ich kolorowi przyjaciele są miłymi towarzyszami, a nawet zakochuje się, mimo, iż wiedzą, że pewnego dnia ich „schwarz Amerikaner" powróci z powrotem do Stanów. W rezultacie mamy zalew podań od żołnierzy-Murzynów o przydzielenie do służby w Europie, specjalnie zaś w Niemczech.

Podczas, gdy stosunki żołnierzy-Murzynów z Niemcami układają się gładko i spokojnie, to na odwrót jest przy stosunkach z białymi żołnierzami. Z końcem wojny i zanikiem gwałtownego braku ludzi, przyjaźń między kolorowymi i białymi żołnierzami upada. Główną przyczyną sporów są Fräuleins, nie tylko dlatego, że niektórzy biali Amerykanie oburzają się na stosunki murzynów z niemieckimi dziewczętami, lecz i z tej przyczyny, że kolorowi Jankesi przedstawiają dla białych żołnierzy poważną konkurencję w sferze „romansowej"... Ostatnio miało miejsce na tym tle szereg starć ze śmiertelnymi wynikami."

Nauczycielstwo amerykańskie domaga się podwyżki płac

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele nauczycielstwa w Nowym Jorku wyłonili komitet akcji dla uzyskania podwyżki płac, który opracowuje plany propagandowe, w celu zapoznania opinii publicznej z zagadnieniem gospodarczym nauczycielstwa.

Angielska partia faszystowska wzmacnia działalność

LONDYN. — W ostatnich czasach ożywiła się działalność faszystowskiej partii angielskiej kierowanej przez Mosleya. Odbywają się coraz częstsze zebrania tej partii urządzane wspólnie z t. zw. Partią Ludową.

Przegląd prasy niemieckiej

Niemki po rozwód w ogonku

„Daily Herald"

„Tysiące rozczarowanych kobiet niemieckich oblega sądy berlińskie, żądając rozwodów. Od końca wojny podania o rozwód przekroczyły liczbę małżeństw w mieście o blisko 4.000 i dosięgają obecnie rekordowego poziomu 25.000.

Dążąc do złagodzenia sytuacji władze okupacyjne mają mianować niedługo nowych sędziów, lecz mało jest nadziei, by większość spraw załatwiona została przed przyszłym rokiem.

Niemcy mają dwojakie wytłumaczenie tego rozwodowego kryzysu. Jedno zwala winę na „nictyle" kobiety, które „poślubiły mundur" i przestały już być eleganckimi żonami eleganckich oficerów, zmuszone do walki o środki do życia. Drugie tłumaczenie mówi, że kobiety niemieckie po prostu nie mogą dostosować swego życia do warunków pokojowych".

Bawaria kolonią amerykańską?

„Die Union" — Nr 83:

„Na ankietę „Schwäbische Landeszeitung", rozpisaną po mowie Byrnesa, jedna z odpowiedzi w ten sposób ujęła poglądy Byrnesa na sprawy niemieckie:

„Czy my Niemcy, jak to Byrnes myśli, istotnie będziemy mieli dosyć dojrzałości i siły, ażeby wydobyć się z naszego błota — bardzo w to wątpię. Najlepiej byłoby, ażeby Bawaria stała się kolonią amerykańską".

Prasa chrześcijańskiej demokracji, oburzając się na taką wypowiedź jednego z niemieckich inżynierów podkreśla, że przeciw takim tendencjom partia jak najenergiczniej występuje. „Odrzucamy" ucieczkę do kolonii — pisze „Die Union" — nawet, gdyby nam obiecywano życie bez troski. Czujemy w sobie dosyć dojrzałości i siły, ażeby się z błota wydobyć. Wiemy, że potrzebujemy pomocy mocarstw zwycięskich, jednak pracę musimy wykonać sami. Dlatego ponad wszystkie interesy szczepowe jedność Niemiec jest najważniejszym celem naszej woli politycznej. Będziemy nieżnużenie walczyli o zrealizowanie tego celu".

*

„Leipziger Volkszeitung" — Nr 109:

„Omawiając wypowiedź dziennika „Die Union" w sprawie, czy Bawaria ma być kolonią amerykańską „Leipziger Volkszeitung" przytacza powiedzenie byłego generała von Schöneicha, który wobec niemożności poprawienia sytuacji żywnościowej w północno-zachodnich Niemczech, zaprojektował, ażeby tę część Niemiec włączyć jako kolonię angielską do imperium brytyjskiego.

„W Eutin w końcu sierpnia b. r. przewodniczący niemieckiego stowarzyszenia pokojowego von Schöneich — pisze „Leipziger Volkszeitung" — podał do wiadomości że zażądał on od rządu brytyjskiego, ażeby wobec pogorszenia się sytuacji żywnościowej w północnozachodniej strefie okupacyjnej włączyć ją, jako kolonię angielską, do imperium brytyjskiego. Generał von Schöneich jest członkiem CDU i poszukiwanym mówcą na zgromadzeniach".

Co myśli Anglia o Niemczech?

„Telegraf" — Nr 122

„Wiele set głów liczące grono słuchaczy zapełniło aulę szkoły przy ulicy Bochumskiej do ostatniego miejsca, ażeby od majora brytyjskiego Military Gouvernement dowiedzieć się, jak myśli się z tamtej strony Kanału o Niemczech, a przede wszystkim o ich mieszkańcach.

Prelegent w referacie swym sięgnął daleko; zaczął od wypadków tej wojny, w której już raz Anglia podniosła broń przeciwko Niemcom.

„Wersal — mówił Lindsay — i dziś jeszcze uchodzi za „czerwoną płachtę" niemieckiej historii. Anglik porównuje ten tak zwany „hańbiący pokój" na zimno z warunkami dyktowanymi przez niemieckich generałów podbitym państwom zachodnim i stwierdza, że warunki pokoju sprzymierzonych, przy wszystkich widocznych błędach, w porównaniu z warunkami z Brześcia Litewskiego wypadły bardzo łagodnie. Nawet „niemożliwe do zniesienia" ofiary pieniężne nie wynosiły więcej, niż 2 marki na głowę tygodniowo.

„Wiele uwagi poświęcił Lindsay wrażeniu, jakie na Anglikach robiły nieustanne łamania umów z Austrią, Czechosłowacją, Polską. Dzisiaj Anglicy dziwią się, jak mogli wierzyć głośnym zapewnieniom pokojowym najwyższego szefa hitlerowskiego — nawet Chamberlain, — skoro w „Mein Kampf" bardzo wyraźnie zapowiedziano zdobycze, a książkę tę kładziono Niemcom „na serce". Kto jednak z otwartymi oczami pędzi w nieszczęście, nie może liczyć na zrozumienie, czy współczucie. Głupota tłumaczy Anglików, choć chwały im nie przysparza" — mówił Lindsay.

„Ciemna przyszłość Niemiec może rozjaśnić się tylko wtedy, jeśli Niemcy nauczą się obiektywnie myśleć, co w tym kraju wydaje się szczególnie trudne. „Pilność" ma w tym kraju znacznie wyższy kurs: na setkach świadectw, które pokazuje się brytyjskim władzom, zawsze „pilność" bywa przede wszystkim uwzględniana i podkreślana. — Niemcy są też niewątpliwie dzielni w bitwie — nie mają jednak odwagi cywilnej, a to Anglik ocenia jako dotkliwy brak wychowania życiowego Niemców.

„Nikt nie jest wyspą" — zakończył swoje przemówienie major Lindsay. — Ważnym jest żyć dla rodziny narodów i być w niej miłym użytecznym i pożytecznym członkiem. Świadomość tego musi przewyższać pretensje, jakie się ma dla samego siebie i swojego narodu. Tylko wtedy może się udać uniknąć drugiego nieszczęścia dla Niemiec, dla Europy i dla świata."

Dlaczego zwyżka cen

Kraj nasz stanął dziś w obliczu nowego zagadnienia gospodarczego.

Po stanie przejściowym, wytworzonym na skutek wojny wracamy na drogę normalizacji, a jednym z dowodów tego jest zniesienie świadczeń rzeczowych. Aby nie dopuścić do inflacji pieniądza, Rząd jest zmuszony w dalszym ciągu dbać o to, aby miasto otrzymywało produkty rolne po cenach znormalizowanych. Jak już przewidywaliśmy w chwili zniesienia świadczeń, przejście do nowego systemu przydziałów musiało napotkać na pewne poważne trudności, jak musi napotkać na nie każde przejście od prostego systemu — świadczeń rzeczowych do skomplikowanego — rozdzielnictwa. Rozdzielnictwo to bowiem opiera się na systemie zakupu towarów przez Państwo po cenie wolnorynkowej i rozdziału ich - pracującym po cenie reglamentowanej.

Niemal jednocześnie ze zniesieniem świadczeń rzeczowych skończyły się dla Polski dostawy UNRRA. Pozostało jedynie trzecie źródło pomocy — możność zakupów w zniszczonym zresztą i poszkodowanym w wojnie — Związku Radzieckim.

Intencją więc Rządu jest oparcie się o rynek wewnętrzny, gdzie Państwo płaci obecnie ceny wolnorynkowe. Różnicę powstałą pomiędzy ceną kupna (wolnorynkową), a ceną rozdziału (reglamentowaną) musi Państwo pokryć ze sprzedaży towarów przemysłowych po cenach niereglamentowanych.

Stąd powstałe trudności — stąd chwilowy, dość mocny zresztą, wzrost cen.

Zastanówmy się, jakie czynniki ekonomiczne bądź polityczne wpłynęły na zaburzenia rynkowe.

Pierwsze to względy natury ekonomicznej.

Przyczyny ekonomiczne

Zapotrzebowanie w kraju na zboże, którego w zasadzie posiadamy jeszcze ilość niedostateczną jest duże, podaż nie równa się więc popytowi. Zjawisko to uwydatnia się tym ostrzej, że jesteśmy dziś w okresie kampanii ziemniaczanej, gdy czas rolnika jest wypełniony pracami w polu i transportem kartofli do miasta.

To jedno. Istnieje jeszcze inny czynnik ekonomiczny, który wpłynął na obecną sytuację.

Otóż Rząd, oceniając słusznie nowe zbiory i częściowo dokonaną już na niektórych odcinkach odbudowę, a tym samym pewne wzbogacenie się majątku narodowego, podwyższył płacę robotnika i pracownika umysłowego, rzucając tym samym na rynek pieniężny kilka miliardów złotych. Jednocześnie dla uniknięcia inflacji rzucił na wieś towaru za 50 miliardów złotych.Równolegle więc do powiększenia obiegu walutowego — spowodował zwiększenie obiegu towarowego.

Jednak krótsza jest droga od Min. Skarbu do pracownika, niż z Min. Przemysłu do — wsi, a różnica ta wynikła w czasie — spowodowała właśnie chwilowy brak pokrycia towarowego dla pieniądza.

W zasadzie sprawa przemyślana jest dobrze: rolnik sprzedając produkty w mieście, odciąga stamtąd pewną ilość pieniądza, płacąc jednak równocześnie podatki i zakupując niezbędny sprzęt (wyroby przemysłowe) rzuca ten pieniądz z powrotem w obieg, w przeważnej części odprowadzając go do Skarbu Państwa. Podobnie, choć nieco inaczej, wygląda sprawa w mieście.

Jednak w chwili obecnej zakłócona równowaga towarowo-pieniężna, o której wspominam wyżej, jest między innymi przyczyną chwilowej i częściowej dewaluacji pieniądza. Należy zrozumieć, że jest to nieodstępny fakt, jako skutek każdej zmiany w metodach gospodarczych Państwa.

Na obecną sytuację wpłynęły jednak nie tylko przyczyny ekonomiczne.

Przyczyny polityczne

Niefortune przemówienie min. Byrnesa, poparte aplauzem reakcyjnych kół angielskich, a godzące w interesy Polski na Zachodzie, szkodliwa agitacja niektórych kół emigranckich, wyrażająca się w wystąpieniach przeciwko granicom Polski na Odrze („Dziennik Polski", wychodzący w Paryżu) — to wpływy z zewnątrz, tworzące nastrój panikarstwa. Nastrój ten jest skwapliwie wykorzystywany przez rodzime czynniki reakcyjne, które nie poprzestając na robocie obcej, starają się rozsadzić rynek od wewnątrz poprzez propagandę nawołującą do niesprzedawania produktów i niepłacenia podatków przez wieś.

Te wysiłki, zdążające do zachwiania równowagi pieniężno-towarowej, powodują chwilową drożyznę, która na rynku dochodzi miejscami do 30%. Dotyczy to takich produktów, jak: masło, mięso, zboże itp.

Pewien zastój na rynku pieniężnym spowodowało także masowe wyzbywanie się banknotów 500-złotowych. Jest to skutek tendencyjnego wykorzystania przez spekulantów normalnego zjawiska w polityce monetarnej każdego państwa. Pod wpływem tej agitacji na rynku powstała panika i chłopi odmawiają sprzedaży produktów do miasta, lokując posiadane 500-złotówki w produktach, jak np. sól. Jak wiadomo, soli mamy w kraju ilości dostateczne. Nie istnieje żadna obawa, że może jej zabraknąć, mimo to niektórzy chłopi zakupili tyle soli, że starczy im do końca życia, co nawet spowodowało chwilowy brak tego produktu na rynku.

Rząd zastosowuje skuteczne metody przeciwdziałania spekulacji

Rząd, pragnąc zapobiec obecnej sytuacji, przedsięwziął pewne kroki, by przywrócić zachwianą obecnie równowagę pieniężno-towarową na rynku gospodarczym.

W pierwszym rzędzie wychodząc ze słusznego założenia, że chłop, mając już za sobą ukończone żniwa, jest w stanie odprowadzać określoną kwotę na rzecz Skarbu Państwa — Rząd przystąpił do ściągania podatków.

To stworzy samo przez się naturalny przymus do wyzbywania się przez chłopa produktów rolnych, czyli usunie obecnie istniejącą różnicę pomiędzy podażą, a popytem.

Jednocześnie na zwiększenie podaży produktów rolnych wpłynie fakt, że przyspieszono rozprowadzanie po wsi towarów przemysłowych. Z uwagi na zainteresowanie chłopa we wszelkiego rodzaju sprzęcie rolniczym i domowym, można tę słusznie zastosowaną politykę uważać jako drugi, naturalny nacisk ekonomiczny na rynek wiejski.

Jaka jest kalkulacja chłopa wstrzymującego się dziś od rzucenia większych ilości zboża na rynek? Liczy on, że po zniesieniu świadczeń rzeczowych Rząd będzie zmuszony zboże zakupić u niego po dowolnie podyktowanej, wysokiej, wolnorynkowej cenie.

Tę kalkulację ostatnio zachwiano. Mianowicie zwrócono się do Związku Radzieckiego o sprzedaż ½ miliona ton zboża, co stanowi dla nas wypełnienie zapotrzebowania na chleb kartkowy na pół roku. Transakcja została już prawdopodobnie dokonana, co uniezależni nas od spekulanta (któremu cena wyznaczona przez Rząd — 1.200 zł, jako w zupełności odpowiadająca dzisiejszej sytuacji pieniężnej — wydaje się jeszcze niedość wysoka), a jednocześnie wydatnie obniży cenę zboża na rynku.

Specyficzna sytuacja naszego rejonu

Niezależnie od przyczyn natury ogólnej, Częstochowa położona na szlaku wschód — zachód kraju, znajduje się w sytuacji wyjątkowej.

Jak wiemy, rynek zachodu jest niezwykle chłonny na takie produkty, jak: mięso, słonina i t. zw. sztuki „kapitalne". Jest to więc doskonałe pole operacji dla spekulanta, który nasz teren i tak niesamowystarczalny pozbawia tych produktów, powodując tym samym ich podrożenie na miejscu.

Poza tym — Wojew. Kieleckie, wprawdzie rolnicze, posiada rozległe, zniszczone, bądź zaminowane tereny (przyczółki nadwiślańskie), gdzie cena zboża jest większa, niż w województwach nierolniczych.

W związku z tymi przyczynami cena zboża w Częstochowie nadal wzrasta.

Ostatnio piekarze i rzeźnicy zwrócili się z wnioskiem o podwyżkę cen na swe produkty.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miasta na odbytej konferencji nie zgodził się na podwyżkę ceny chleba, słoniny i mięsa. Ciężar zwyżki przerzucono natomiast na artykuły drugiej potrzeby, jak: bułki, chały i wędliny.

*

Obecna sytuacja na rynku jest jednak stanem przejściowym, stanem, który musi minąć z chwilą, gdy po pierwsze — Rząd wygra swą mądrą politykę wobec wsi i niezdrowe kalkulacje spekulantów zawiodą, po drugie — gdy wreszcie żerująca na nieświadomości chłopa zgubna propaganda wrogich Polsce czynników potknie się o bezsens własnych metod.

Miejmy nadzieję, że — długo czekać — nie będziemy.

H. Stypułkowska.

Wybuch bomby w Mediolanie

RZYM (PAP). — Z Mediolanu donoszą, że w lokalu partii komunistycznej wybuchła bomba podłożona przez nieznanych sprawców. 5-letni syn dozorcy został zabity na miejscu.

Niemcy pod okupacją

Powódź wniosków rozwodowych

„Neue Zeit" — Nr 222:

„Od czasów załamania sądy zalewa fala wniosków rozwodowych. W czerwcu b. r. było tych wniosków w Berlinie 1.999, w lipcu 2.258. Razem od listopada do końca lipca zgłoszono 24.465 wniosków rozwodowych. Jest to liczba, która znacznie przewyższyła podobne zjawisko po pierwszej wojnie. Sądy nie mogą podołać pracy. Dotychczas rozpatrzono 6.056 wypadków, wiele bieżących procesów zostanie rozstrzygniętych w styczniu 1947 roku mimo, że w sprawach rozwodowych zwiększono liczbę sędziów o 50.

Natomiast liczba zawartych małżeństw tylko w grudniu dosięgała cyfry 2.000. We wszystkich innych miesiącach zawierano przeciętnie 1.500 małżeństw, tak że do końca lipca zawarto ogółem 18.778 małżeństw, a więc liczba rozwodów była większa o 3.429".

Zagadnienie to jest w prasie niemieckiej obecnie szeroko omawiane. Wyraża się obawy, że jeśli procesy rozwodowe nadal ilością swoją będą przewyższały ilość zawieranych małżeństw, to może to poważnie zagrozić narodowi niemieckiemu i zupełnie odwrócić jego dążenia populacyjnee. Stwierdzono bowiem, że wnioski rozwodowe stawiają nie tylko małżeństwa wojenne, ale także bardzo dużą ilość małżeństw przedwojennych, nie rzadko takich, które trwały więcej niż 20 lat.

„Nie ma sensu — pisze „Neue Zeit" — dzisiaj gwałtem łączyć małżeństwa, które się już raz rozerwały. Taki też jest pogląd sądów i dlatego ferują one wyroki rozwodowe znacznie łatwiej, niż to robiły dawniej. Wszystko będzie zależało od tego, czy uda się stworzyć ludziom nową podstawę życiową i czy zrozumieją, że należy w miejsce egoizmu postawić wyższą zasadę wspólnego życia, w którym jeden istnieje dla drugiego. Tylko wtedy nasze małżeństwa będą miały moc, przetrzymującą kryzysy, a co za tym idzie, duchowo zdrowe dzieci, szczęśliwe rodziny i matki, które stały się odporniejsze na kłopoty obecnych czasów".

Insbruk. — Policja austriacka zatrzymała w Salzburgu Niemca, Hermana Klimpfingera, oskarżonego o udział w hitlerowskim zamachu stanu w lipcu 1934 r., zamachu, który doprowadził do zamordowania Dollfussa, ówczesnego kanclerza Austrii.

11 członków „Organizacji Polskiej" i N.S.Z.

na ławie oskarżonych

Warszawa (PAP). — W dniu 9. X. b. r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się interesujący proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło jedenastu członków nielegalnej „Organizacji Polskiej" i NSZ-tu oskarżonych o prowadzenie wywrotowej działalności mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Jak wynika z odczytanego przez przewodniczącego aktu oskarżenia historia powstania „Organizacji Polskiej" sięga jeszcze okresu przedwojennego. Organizacja ta pomyślana jako swego rodzaju centrum kierownicze, ściśle zakonspirowane miała na celu oddziaływanie w duchu faszystowskim na życie polityczne kraju poprzez wpływ na szereg związków i organizacyj, pozornie nie związanych ze sobą. Stosownie do uchwalonego w r. 1934 statutu „Organizacja Polska" sformowana była w t. zw. piony i poziomy. Piony określały teren działania t. j. grupowały członków „OP" w zależności od ich zawodów.

Programowym dążeniem „OP" było, ażeby każdy z tych pionów tworzył w następstwie jawną organizację. W ten sposób np. Siły Zbrojne (NSZ) i t. d.

Poziomy określały stopień wtajemniczenia, których było trzy: „S" (sekcja), „C" (Czarneckiego) i najwyższy „Z" (Zakon Narodowy).

Na czele „O P" stał „Komitet Wykonawczy" podporządkowany z kolei najwyższej instancji organizacyjnej, jaką był „Komitet Polityczny".

Jak głosi akt oskarżenia „Organizacja Polska" i wojskowy jej organ „Narodowe Siły Zbrojne" prowadziły nieubłaganą walkę z demokracją polską nie cofając się nawet przed współdziałaniem z Niemcami. Ostatnim etapem tych walk było przejście NSZ-towskiej „Brygady Świętokrzyskiej" wraz z cofającą się armią niemiecką na tereny Niemiec, sformowanie w okolicach Pragi Czeskiej kursów dla skoczków spadochronowych, którzy w następstwie, w miesiącach lutym, marcu i kwietniu 1945 r. byli drogą powietrzną, niemieckimi samolotami przerzucani na tereny wyzwolone, celem prowadzenia dywersji. W okresie po zakończeniu wojny „OP" i „NSZ" nie zaprzestały swojej działalności dążąc wszelkimi drogami do osiągnięcia swego celu t. j. obalenia istniejącego ustroju.

W okresie od października 1945 do stycznia 1946 r. władze bezpieczeństwa w wyniku przedsięwziętej akcji ujęły szereg działaczy obu organizacyj, którzy też obecnie stanęli przed sądem. Głównym oskarżonym jest Mirosław Ostromęcki, kierownik pionu propagandowego członek „Komitetu Wykonawczego" „Organizacji Polskiej", a równocześnie inspektor obszaru „Wschód" z ramienia NSZ-tu. Dalsi oskarżeni to: Stanisław Kuchciński (komendant okręgu białostockiego) i Władysław Drybs (komendant okręgu podwarszawskiego i zastępca komendanta okręgu warszawskiego), Ludwik Ciecierski (komendant podokręgu NSZ „Praga") ,Tadeusz Niezabitowski (kierownik „Akcji Specjalnej" w Warszawie) Andrzej Tretiak (szef wydziału w komendzie okręgu warszawskiego NSZ), Jan Sądek, Władysław Kuczyński, Eugeniusz .Gębski, Maria Kobierzycka i Zofia Szwochowa.

Obszerny, trzydziestokilkostronicowy akt oskarżenia szczegółowo opisuje działalność oskarżonych.

Do sprawy, która potrwa kilka dni powołano szereg świadków.

Oskarżonych bronią adw. adw. Nowogródzki, Wagner, Pintarowa, Buszkowski, Kierski i Palatyński.

Akcja pomocy zimowej

WARSZAWA (PAP). — Na terenie całego kraju przystąpiono już do zorganizowania akcji pomocy zimowej.

Prace te podjął Centralny Komitet Opiekuńczy, który posiada na terenie całej Polski 2.587 oddziałów.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, sprawując kontrolę i ogólne kierownictwo akcji wyasygnowało już na ten cel 10 milionów złotych. Suma ta została rozprowadzona po całym kraju.

Rozpoczęta 1 października akcja pomocy zimowej prowadzona będzie do 30 marca 1947 r.

Budujemy wagony osobowe

najnowszego typu

(RAP) Zakłady „H. Cegielskiego" w Poznaniu produkują obecnie wagony osobowe III klasy, polskiej konstrukcji.

Podajemy tu szczegóły tych nowych wozów, które już wkrótce zostaną oddane do użytku. Długość wagonu wynosi ponad 22 m. — waga około 37 ton. Konstrukcja wozu jest stalowa i całkowicie spajana. Na skutek tego waga wagonu zmniejszy się prawie o 10 ton, nie tracąc przy tym nic na swej wytrzymałości. Wóz posiada własną prądnicę, która zaopatruje wagon w światło elektryczne.

O ilości materiału, który pochłania budowa jednego wozu świadczą następujące cyfry: 25 ton żelaza, około 10 m³ drzewa, około 500 klg. farby. Nie licząc szyb, blachy i t. d. Ściany są izolowane korkiem. W każdym wagonie będzie 80 miejsc siedzących. Przed oddaniem wagonu do użytku przechodzi on dokładną próbę. Przy pełnym obciążeniu bada się sprawność funkcjonowania hamulców automatycznych, ogrzewania, oświetlania, łożysk kulkowych, cichego i równego biegu i t. d.

Praca nad tymi nowymi wozami osobowymi odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Dla braku hal specjalnych pracuje się w hali dorywczo przerobionej, w której brak odpowiednich urządzeń i narzędzi . A mimo to produkcja wagonów — idzie planowo na przód. Wkrótce już, dzięki niestrudzonym wysiłkom naszego inżyniera, technika i robotnika podróżować będziemy w komfortowych wozach.

Kronika miejscowa

Opiekujmy się zdemobilizowanymi r. 1921.

Komitet Opieki nad Zdemobilizowanymi r. 1921 zawiadamia uprzejmie ofiarodawców, że ofiary pieniężne można wpłacać w KKO na konto Nr 467, jak również u skarbnika prezesa Langiera w Radzie Związków Zawodowych przy ul. Najśw. Marii Panny Nr 43.

Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych.

Komitet PPR Dzielnicy Śródmieście powiadamia członków i sympatyków partii, że w sobotę dnia 12 b. m. odbędzie się w lokalu własnym (I Aleja 9) Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Początek o godzinie 18.

Jeszcze o sanatorium w Szklarskiej Porębie

Sanatorium w Szklarskiej Porębie mieści się w odrębnych pawilonach, nic wspólnego z Domem Wypoczynkowym nie ma. Saatorium ma charakter zapobiegawczy a nie gruźliczy, skierowuje się do niego chorych na schroniczne zapalenie oskrzeli, astmę, zapalenie gardła, migdałów, rozedmę płuc, na nerwice żołądka i serca, choroby Basedowa a nie chorych na gruźlicę.

Na marginesie zaznaczamy, że pobyt w Domu Wypoczynkowym nieubezpieczeni płacą 200 zł. dziennie, ubezpieczeni zaś tylko 100 zł. dziennie, resztę zaś jako wyrównanie dziennego utrzymania pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna.

„Wojna z żonami" w Częstochowiance

W niedzielę, 13 października o g. 18-ej odbędzie się w sali fabryki Częstochowianka przedstawienie, cieszącej się dużym powodzeniem farsy p. t. „Wojna z Żonami", którą odegra Sekcja Teatralna K. K. S. „Częstochowianka".

Całkowity dochód przeznaczony na Odbudowę Szkoły Powszechnej Nr. 17 na Ostatnim Groszu.

Dyżury lekarzy

W dniu 13 b. m. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. J. Banaszkiewicz — II Aleja 20;

Chirurg dr. Cz. Kuklewski — Aleja Kościuszki l. 14;

Dentysta — dr. A. Czerwińska — Al. Wolności l. 9;

Okulista — dr J. Kulesza — ul. Katedralna 7.

Dyżury

W tygodniu od dn. 7 X do 13 X b.r. dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza pl. Daszyńskiego nr 6.

A. Włosińskiego ulica 7 Kamienic nr 27.

J. Rupprechta ulica Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19-ej.

Uroczystość ku czci pomordowanych w Rudnikach

W dniu 11 października 1942 roku, czyli przed czterema laty żandarmeria niemiecka w ramach t. zw. akcji odwetowej powiesiła w Rudnikach przy torze kolejowym dwudziestu mężczyzn. Część nieszczęśliwych zabrano z domów, część dowieziono z więzień.

Ofiary mordu znajdują się obecnie na cmentarzu w Rędzinach we wspólnej mogile, którą opiekuje się tamtejsza szkoła.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 13 b. m. jako w czwartą rocznicę bestialskiej egzekucji, staraniem Komitetu Budowy Szkoły — Pomnika w Rędzinach, a pod patronatem Komitetu Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami Ofiar Hitleryzmu oraz Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, odbędzie się w kościele w Rędzinach o godz. 9-ej Msza św. uroczysta, po której miejscowe organizacje wraz ze społeczeństwem udadzą się w pochodzie na cmentarz, gdzie nastąpi złożenie wieńca na bratniej mogile pomordowanych. Dojazd z Częstochowy autobusami z Placu Daszyńskiego.

Zaprzysiężenie żołnierzy miejscowej jednostki

W dniu 13 b. m. odbędzie się uroczystość złożenia przysięgi przez żołnierzy jednostki stacjonującej w Częstochowie na Zaciszu rocznika 1925, z następującym porządkiem:

O godz. 9-ej — uroczysta Msza św. w Kościele Garnizonowym.

O godz. 10-ej — przysięga i defiladą.

Dowództwo Pułku zaprasza partie polityczne, związki zawodowe, cechy, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz wszystkich niezrzeszonych, aby wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości, która odbędzie się pod hasłem „Wojsko z Ludem, Lud z Wojskiem".

Odczyt prok. M. Siewierskiego

Jak już donosiliśmy, na ten temat wygłosi odczyt Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski w dniu 13 b. m. (niedziela) o godzinie 12-ej w dużej sali Teatru.

Chcąc udostępnić wysłuchanie tego niezmiernie ciekawego i aktualnego odczytu szerokim warstwom społeczeństwa, a przede wszystkim ludziom pracy, Komitet Organizacyjny wyznaczył niskie ceny biletów wstępu, a mianowicie od 30 — 60 zł.

Przedsprzedaż biletów w sklepie materiałów piśmiennych — II Aleja 27.

W trosce o Żołnierza Polskiego

(J) Istnieje w naszym mieście żywotne stowarzyszenie, które w przeciwieństwie do innych, szumnie się reklamujących organizacji, spełnia cicho i bez rozgłosu swoje codzienne zadania.

Zadań tych jest bardzo wiele — bo wiele jeszcze trzeba zrobić dla młodego Wojska Polskiego.

Zawierucha wojenna zerwała nici wiążące społeczeństwo z obywatelem w mundurze — żołnierzem.

Uczuciowo byliśmy związani z „swoj" skiem, i z tymi w lasach — „Jędrusiami", i tymi z Dywizji Kościuszki, i tymi, którzy walczyli na piaskach afrykańskich.

Ale bezpośrednio ogół obywateli nie wiedział, jak żyje, cierpi i walczy jego chluba i duma - Żołnierz Polski

Dobrze się stało, że prace przedwojennego Białego Krzyża podjęło Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Płynące z głębi serc Polaków uczucie miłości do Wojska Polskiego, dzięki temu Towarzystwu, mogło przybrać realne, życiowe formy. Pierwszy wieczór Wigilijny spędzony przez żołnierzy Dywizji im. T. Kościuszki na skrawku wolnej ziemi ojczystej, mógł się odbyć uroczyście, dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli, grupujących się w Towarzystwie. Szedł Żołnierz Polski dumnie przez ziemie ojców, wypędzając z niej znienawidzonego wroga, a w każdym zakątku wyzwolonej ziemi spotykał wdzięczne serca rodaków, widział ich radość i cieszył się ich szczęściem. Szybko odradzał się byt państwowy, bo żołnierz strzegł i chronił całości i spokoju Rzeczypospolitej.

Trzeba, aby za Jego trudy odpłacono mu wdzięcznością — nie tą uczuciową i szybko przemijającą, ale silną, stałą i zorganizowaną.

Takie postawiło sobie zadanie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza i codziennie konsekwentnie je realizuje.

Działalność Towarzystwa na terenie Częstochowy wyraża się w stałej trosce o los żołnierza.

Po trudnych ćwiczeniach, żołnierz chętnie pójdzie odpocząć, pośmiać się i pobawić do świetlicy.

Trzeba mu ją stworzyć i uczynić przyjemną. Udało się to osiągnąć To warzystwu Przyj. Żołnierza.

Nie ma uroczystości, nie ma święta, którego by społeczeństwo częstochowskie nie zorganizowało swym żołnierzom za pośrednictwem sprężystego kierownictwa TPŻ.

Bo trzeba przyznać, że Częstochowianie (a być może Częstochowianki) specjalną sympatią zawsze darzyli i darzyć będą skromnych, szarych żołnierzy.

Nie tylko w czasie służby — kiedy żołnierz daje ofiarę krwi i życia swego, darzyć go trzeba opieką.

Nie jesteśmy społeczeństwem, które zapomina — pamiętamy i o żołnierzach, którzy już obowiązek spełnili, o zdemobilizowanych.

Powracających po trudach wojennych do naszego miasta przyjęliśmy otwartym sercem, dając im pracę i zabezpieczając ich byt. I znów Komitet Obywatelski zrobił bardzo dużo, a jednak więcej jeszcze zrobiło TPŻ.

Czynna jest świetnie zorganizowana i wydająca zdrowe, mięsne obiady gospoda żołnierska, która nikomu nie odmawia, nie pobierając żadnych opłat. Wydano w miesiącu ubiegłym ponad 200 obiadów. W tym samym budynku, Aleja 49 zorganizowany jest Dom noclegowy dla przejeżdżających i zdemobilizowanych żołnierzy, zmuszonych pozostać w Częstochowie.

Pragnieniem Towarzystwa jest zorganizowanie wzorowej gospody na dworcu kolejowym, aby żaden z podróżujących żołnierzy nie musiał jak dotychczas, spać na posadzce w dusznej poczekalni dworcowej lub marznąć bez kubka ciepłego napoju.

Wierzymy, że przedsięwzięcie to będzie zrealizowane. Już uzyskano na ten cel odpowiednie pomieszczenie od Władz kolejowych, a rozpoczęte prace remontowe szybko posuwają się naprzód.

Sprężysty Zarząd TPZ wiele pracy i wysiłku włożył i wkłada codziennie, w przekonywanie społeczeństwa, że silna armia, może powstać tylko w oparciu o cały Naród.

Praca ta znalazła zrozumienie, dowodem czego istnieje już i coraz liczniej, powstające koła TPZ.

Największą aktywność przejawiają koła przy Ubezpieczalni Społecznej, fabryce Zapałek, Elektrowni i Starostwie Powiatowym.

Władze centralne doceniły wysiłki i role Częstochowy, powierzając społeczeństwu częstochowskiemu pieczę nad żołnierzem na całym obszarze Województwa Kieleckiego.

Jest to jeszcze jeden dowód, żywotności naszego miasta, jego promieniowania i wywierania swego wpływu nawet na tak dalekie ośrodki, jak Radom i Kielce.

Mamy nadzieję, że świeżo wybrany Zarząd, na czele którego stoi obywatel Jan Bankiewicz, równie dobrze wywiąże się z nałożonych na niego obowiązków i w skali wojewódzkiej — wierzymy także, że Częstochowianie nadal będą wzorem w spełnianiu cichego a zarazem szczytnego obowiązku, otaczania żołnierza miłością i ciepłem rodzinnym.

Od 13-go do 27-go rozpoczyna się tydzień Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, trzeba abyśmy przysporzyli jak najwięcej, członków Towarzystwu i zapewnili mu poparcie materjalne.

Chłop z pow. Częstochowskiego radzą

W ubiegłą niedzielę tzn. 6 października b. r. odbyła się konferencja aktywnu działaczy ludowych w lokalu Powiatowego Zarządu Str. Ludowego w Częstochowie.

Udział w konferencji wzięło przeszło 100-u delegatów, czynnych działaczy SL na terenie powiatu częstochowskiego. W ilości tej przeważali przede wszystkim starzy i nieustraszeni bojownicy o Polskę Ludową, dawni „Wyzwoleńcy" i „Zaraniarze".

Wziąwszy pod uwagę tę okoliczność, że przez całą noc z soboty na niedzielę oraz w samą niedzielę padał deszcz, a delegaci niektórzy zamieszkują w odległości od Częstochowy przeszło 30 klm. — tak liczny udział w konferencji posiada niewątpliwie pewną wymowę, świadczy bowiem o tym, że chłopi interesują się bezwzględnie sprawami politycznymi dzisiejszej rzeczywistości, że Str. Ludowe na terenie naszego powiatu skupia coraz więcej chłopów, staje się żywą i prężną organizacją.

Spowodowany w ubiegłym roku rozłam w Ruchu Ludowym na rozkaz pana Mikołajczyka przez nieobliczalnych ludzi na terenie Częstochowy, postawił Str. Ludowe w bardzo ciężkiej sytuacji. Dzisiaj, kiedy spojrzy się z perspektywy czasu na te przełomowe chwile, trzeba stwierdzić, że wówczas w Str. Ludowym pozostało tylko dosłownie czterech ludzi, a to: ob. poseł Rekas Stefan, Kołodziejski Kazimierz, Schmidt Zdzisław, Nowak Stanisław.

Ludzie ci jednakże nie załamali rąk, a wzięli się energicznie do pracy organizacyjnej. Prowodyrzy PSL-u widząc twardą postawę tych ludzi, chwycili się starej znanej metody opługawiania ich w terenie.

Konferencja w dniu 6 października wykazała naocznie, że cała nieuczciwa robota PSL nie odniosła skutku. Chłopi przejrzeli niecną robotę pana Mikołajczyka i jak gdyby szykując się do przeciwobrony, skupili się pod Zielonym Sztandarem. Dyskusja prowadzona na konferencji świadczy o dużym zainteresowaniu chłopów przy szłością naszego państwa oraz o niezłomnej woli utrwalenia po wsze czasy Polski Ludowej.

Referat polityczny wygłosił poseł Rękas S., O sprawach gospodar. mówił członek SL dyr. Państwowego Banku Rolnego ob. Świostek. W referacie swym poruszył przede wszystkim sprawy kredytowe dla wsi. Jak się okazuje, rolnicy mają możność na bardzo dogodnych warunkach uzyskać kredyty na odbudowanie zdewastowanych gospodarstw w P. Banku Rolnym, nie lękając się absolutnie, aby znaleźli się w takich później kłopotach finansowych, jak to było po tamtej wojnie. Sprawa bowiem kredytów jest tak mądrze obmyślana przez Rząd, że nie może być mowy o jakichkolwiek kłopotach z tego powodu (przed wojną rolnicy, którzy zaciągnęli pożyczki na skutek spadku pieniądza, nadmiernie się zadłużyli). Najwięcej poruszenia wywołało bezsprzecznie przemówienie o sprawach organizacyjnych oraz o ostatniej Sesji Krajowej Rady Narodowej ob. Kazimierza Kołodziejskiego, kilkakrotnie przerywane oklaskami. W wywiązanej dyskusji ob. Idziak, Makles, Oduliński, Nowak i inni poruszyli przede wszystkim sprawy gospodarcze. Ob. Idziak słusznie zauważył, że Mikołajczyk jako Minister Rolnictwa i Reform, nic nie zrobił na korzyść interesów wsi.

Istotnie sytuacja niektórych chłopów na zniszczonych terenach jest ciężka. Produkty przemysłowe: jak skóra, nawóz oraz węgiel muszą być tam udostępnione po godziwych cenach, aby zapobiec nędzy w okresie zimy. Zjazd Aktywu zakończono odśpiewaniem pieśni „Gdy Naród do boju".

Lewicki Bronisław

Reflektorem w życie

Czym więcej pracuję, tym mniej zarabiam...

Paradoks, nieprawdaż? Ale niestety tak jest.

Płacimy wszyscy, oczywiście pracujący, podatek dochodowy. Od brutto sumy zarobków. Ale, że zarobki dzisiejsze nie bardzo wystarczają na pokrycie wszystkich najkonieczniejszych wydatków, — to wszyscy dobrze wiemy. Że brak w kraju rąk chętnych do pracy, także dobrze wiemy. Ci więc, którzy pracują, muszą zastąpić również całe rzesze ludzi, uchylających się jeszcze od roboty. Zastąpić trzeba tych, którzy ciągle jeszcze wolą szaber, „wycieczki na zachód" i przysłowiowy już po prostu handel „miękkimi i twardymi". Dlatego nic dziwnego, że wypada nam często pracować i powyżej ośmiu godzin, wypada nam pracować nadliczbowo. Dzieje się to z obopólną teoretycznie korzyścią, bo z korzyścią dla zakładu pracy i pracownika. Ale z korzyścią, jak zaznaczyłem, tylko teoretycznie obopólną.

Skonstatowałem bowiem i ja i wielu moich kolegów, że po doliczeniu do zasadniczej sumy zarobków kwoty, którą zapracowałem w godzinach nadliczbowych, stopa procentowa podatku dochodowego wzrasta tak nieproporcjonalnie wysoko, że Urząd Skarbowy zabiera mi nie tylko całe zapracowane pieniądze w godzinach nadliczbowych, ale także zarywa jeszcze część mojej pensji zasadniczej.

Konkretnie. Ostatnio doliczono mi do zasadniczej sumy zarobków także dodatek na stołówkę. I otóż, co się okazało. Te paręset złotych na stołówkę spowodowało taki szalony skok stopy procentowej podatku dochodowego, że Urząd Skarbowy zabrał nie tylko moje obiady, ale także część zarobku zasadniczego.

Musi w tym tkwić jakiś błąd. Kogóż to Urząd Skarbowy chce bić po kieszeni? Czy ludzi, którzy naprawdę dają z siebie wszystko, pracują za dwóch i każdego pierwszego wnoszą do Skarbu Państwa kilkanaście procent swoich dochodów w postaci podatku?

Czy nie można by tak zarobku za godziny nadliczbowe, premij i stołówek zwolnić w ogóle od podatku? Na pewno każdy chętniej jeszcze pracowałby po ośmiu godzinach przepisowych, gdyby wiedział, że naprawdę z tego coś ma, a nie że zabierze mu to Urząd Skarbowy, bo przecież prócz podatków mamy jeszcze co innego do płacenia. Są przecież takie drobne wydatki, jak utrzymanie domu, posyłanie dzieci do szkoły i jeszcze parę innych... A może lepiej byłoby zrezygnować z godzin nadliczbowych i stołówki, — to przecież wtedy pozostałoby parę złotych w kieszeni? Quis.

Najbliższy terminarz sportowy

Sobota, godz. 18-ta: Zebranie sekcji hokejowej CKS-u połączone z wyborem Zarządu sekcj i sprawami związanymi ze zbliżającym się sezonem

Niedziela 13 b. m. godz. 9-ta: Mecz tenisowy Zjednoczeni (Zabrze) — CKS na kortach w parku, godz. 11-ta: Mecz Legion — Reprezentacja Szkół Gimnazjalnych, (boisko miejskie), godzina 11-ta: Mecz o mistrzostwo kl. A Kolejowy — Stradom, (boisko na Stradomiu), godz. 14.20 Mecz o mistrz. A kl. pomiędzy mistrzem Okręgu, Skra, a wicemistrzem Victoria, (boisko miejskie), godz. 19: Zawody bokserskie o mistrzowstwo Okręgu Ludwików (Kielce) — CKS (gmach sportowy).

CKS — Śląsk (Tarn. Góry) 4:3 (3.3)

Gra nie była ciekawa. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy, bowiem sądzia Łuszcz podyktował niesłusznie pierwszy rzut karny przeciwko gościom. Rzutów takich było w sumie trzy, dwa z nich zakończyły się bramkami dla CKS-u, jeden zaś obronił bramkarz Śląska) Autorami punktów byli Kuśmierczyk i Heine [illegible] va dla CKS-u, a dla gości Wolko, Osmy i Gajda.

Pamiętajcie o najbiedniejszych -- zima się zbliża

Kronika kielecka

Dookoła realizacji Reformy Rolnej

Zagadnienie realizacji Reformy Rolnej ma u nas, na ziemi kieleckiej specjalną wymowę. Kielecczyzna zaliczana jest oficjalnie do terenów rolniczych, a faktycznie rolniczo-przemysłowych. Kwalifikacja powyższa wymaga jednak pewnej poprawki. Ziemia kielecka była w okresie do wojny terenem przeważnie rolniczym mimo dużego rozwoju przemysłu w poszczególnych ośrodkach. Jednakże ziemia kielecka bardzo ucierpiała w związku ze zniszczeniem najżyźniejszych terenów: sandomierskiego, iłżeckiego i stopnickiego.

Wieś kielecka, zwłaszcza na terenach o gorszej glebie, cierpiała i cierpi nadal na przeludnienie. Małe gospodarstwa nie były i nie są w stanie wyżywić licznych rodzin, w konsekwencji bardziej, niż w innych stronach aktualna jest sprawa, przesiedlenia nadwyżek naszej ludności na ziemie zachodnie.

Niezależnie od tego stoją przed nami olbrzymie zadania: scalenie gruntów, planowa odbudowa osiedli, przydział gruntów poniemieckich, prace oświatowo-rolnicze, podniesienie hodowli bydła, nierogacizny, owiec, drobiu, hodowla koni, wreszcie sprawa ostatecznego uregulowania i przeniesienia własności ziemi na nabywców z Reformy Rolnej, akcja specjalna odbudowy terenów zniszczonych, a w związku z tym kwestie przydziału drzewa, materiałów budowlanych, tymczasowo baraków mieszkalnych i baraków dla szkół i t.d.

Wszystko to są zagadnienia, obliczone na całe pokolenie, zagadnienia wymagające nie tylko przemyślenia, planu i olbrzymiej pracy organizacyjnej, ale przede wszystkim uzgodnienia tych prac i skoordynowania w ten sposób, żeby uniknąć niepotrzebnej straty i marnowania sił, przez powtarzanie jednej i tej samej pracy przez kilka instytucyj.

Ze względów powyższych na pełne uznanie zasługuje inicjatywa Wojew. Urzędu Ziemskiego, a w szczególności Prezesa tegoż Urzędu inż. Bodnara, który w ubiegłym miesiącu zwołał specjalną konferencję, mającą za zadanie uzgodnienie i skoordynowanie prac powyższych.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych urzędów i organizacyj, a więc przedstawiciele Izby Rolniczej, Samopomocy Chłopskiej, Dyr. Lasów, Banku Rolnego, Spółdzielczości i P. C. H., wreszcie kierownicy odnośnych resortów Woj. Urzędu Ziemskiego w Kielcach.

Zebrani wysłuchali sprawozdań i wypowiedzi na temat planów pracy na najbliższą przyszłość, oraz aktualnych „bolączek", po czym postanowiono wyłonić specjalną Komisję (podkomisję) celem ustalenia właściwej hierarchii, potrzeb wsi, oraz stworzenia ogólnego planu prac nad realizacją Reformy Rolnej.

Do Podkomisji weszli przedstawiciele Woj Urzędu Ziemskiego, Zw. Sam. Chł., Izby Rolniczej i innych organizacji. (l)

Niech nikt nie odczuwa głodu

Z zebrania Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej

W dniu 4 października b. r. odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego zebranie organizacyjne Pow. Komitetu Pomocy Zimowej, na które z zaproszonych 40 osób — przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych, społecznych, partii politycznych, duchowieństwa, szkolnictwa oraz organizacji młodzieżowych przybyło 25 osób.

Zebranie zagaił ob. Starosta J. Kaźmierczak podkreślając doniosłość zadania, jakie spoczywa na społeczeństwie oraz potrzeby i konieczność istnienia i funkcjonowania Pow. Komitetu Pomocy Zimowej.

Z kolei Kier. Pow. Kom. Opieki Społecznej w Częstochowie ob. E. Wolski odczytał okólniki i instrukcje Centr. Komitetu Opieki Spol. w Warszawie oraz regulamin organizacyjny Akcji Pomocy Zimowej.

Ob. Kaźmierczak zaapelował do zebranych, aby przystąpili do pracy jak najchętniej i nie szczędzili swego trudu w niesieniu pomocy potrzebującym głodnym.

Wybrano Prezydium Komitetu: ob. Starostę J. Kaźmierczaka jako przewodniczącego, ks. Banaskiewicza, dyr. „Caritas" jako wiceprzewodniczącego oraz jako członków: ob. J. Zegadło (przewod. sekcji organ.-propagandowej), St. Orzeszko (przew. sekcji zbiórki pieniężnej), W. Skrzeczanowskiego (przew. sekcji materiałowej i rolniczej), W. Rozpondka, wicestarostę E. Różańskiego I. Witkowskiego, R. Staszczyka, St. Langiera, K. Stachurę, A. Nawrockiego, R. Pakuszkę i M. Całusa. Do Komisji Rewizyjnej wybrano; ob. Szymczyka, Chawryłłę, K. Wojciechowskiego, Z. Celińskiego i kpt. P. Klimasa.

Z kolei kier. Pow. Kom. Op. Społ. ob. Wolski odczytał sprawozdanie z Akcji Pomocy Zimowej za rok 1945/46. **Ogółem dochód wyniósł: Kasa Pow. Komitetu — 533,996 zł, Kasa Gminnych Komitetów — 2,756,232 zł, razem — 3,290,228 zł.** Wydatki wyniosły:

	Kasa Pow. Kom. zł	Kasa Gmin. Kom. zł	Razem zł
1. Wydatki administracyjne	5,420	2,320	7,740
2. Wydane artykuły żywnośc.			
a) otrzymane	15,706	334,549	350,255
b) zakupione	456,106	55,403	511,509
3. Zapomogi w gotówce	—	58,610	58,610
4. Wartość odzieży i opału	—	2,266,640	2,266,640
5. Inne wydatki	—	730	730
Pozostałość	56,764	37,980	94,744
Razem	533,996	2,756,232	2,290,228

Pomocą zimową objętych było 8,825 osób, w tym dzieci 3,455, repatriantów ze Wschodu 145, z Zachodu 845, zdemobilizowanych żołnierzy 50, niezdolnych do pracy, a pozostających bez pracy bez własnej winy 4,330.

Kronika m. Radomska

Regionalna audycja radiowa

W dniu 13 b m. w radiowęźle radomszczańskim z inicjatywy Pow. Referatu Kultury i Sztuki w Radomsku odbędzie się regionalna audycja, której celem jest spopularyzowanie poszczególnych regionalnych fragmentów kulturalnych naszego miasta i powiatu.

Na program tej audycji złożą się: Msza św. o godz. 9-tej z klasztoru OO. Franciszkanów w Radomsku, od godz. 10 do 10 m 40, audycja regionalna, w której ramach: naucz. gimn. Sankowski wygłosi krótki referat historyczny o m. Radomsku i powiecie radomszczańskim, a poszczególne organizacje społeczne odtworzą pewne fragmenty regionalne.

Podczas Mszy św. i audycji regionalnej weźmie udział mieszany chór „Moniuszkowców" (najstarszy w mieście) pod dyrekcją Henryka Dawida Referat kultury i sztuki prosi radomszczańskich obywateli płci obojga o wzięcie udziału w Mszy św.

Cyrk jakiego Częstochowa nie widziała od dawna

Pełnym sukcesem zakończyło się czwartkowe przedstawienie inauguracyjne Cyrku Państwowego Nr 1, pozostającego pod kierunkiem jednego z najlepszych speców tej dziedziny, dyr Tomskiego. Wiele numerów stało na najwyższym poziomie sztuki cyrkowej, co staje się zrozumiałym, jeśli zważyć że numery te artyści produkowali na wszystkich niemal arenach świata

Na czoło programu wybijają się popisy **„Trójki Barley"** urozmaicone potraktowanymi na wesoło, lecz najbardziej fenomalnymi wyczynami jednego z nich. Serię świetnych, nowych sztuk produkuje żongler **Skiorka.** Wielkie brawa wywołują popisy akrobatyczne **„Piątki Kozłowskich"** jak też brawurowa jazda na rowerach **„Czwórki Lados"** oraz produkcje muzyczne i choreograficzne liliputów **„An tas"**. Świetnością techniki poruszania się oraz tańczenia na linie zadziwia **Dz uta Jarendo**, podziwu godne są również wyczyny antypodysty **Brauna.** Prawdziwą sensację wzbudza wyszkolenie czterech brunatnych niedźwiedzi, których nauczycielem jest **Giewoński.** Niedźwiedzie wożą i huśtają partnerkę pogromcy, wdrapują się na drabinę i zjeżdżają w dół po desce, a jeden z nich produkuje się nawet ekwilibrystyką na beczce.

Wywołujący wybuchy śmiechu numer ze sztucznym bykiem, występ komików **Max i Didi"**, ewolucje Niny **Jaroszewskiej** pod dachem cyrku oraz wstawki klownów pomiędzy numerami — są uzupełnieniem doskonałego pierwszego programu Cyrku Państwowego Nr 1.

Program ten powinien zobaczyć każdy miłośnik sztuki cyrkowej.

Zebranie działkowców

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie, podaje do wiadomości członków, że w dniu 20 października br. o godz. 15-ej w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 14, odbędzie się ważne zebranie.

Z ostatnich wydawnictw

B. Pomian — ku najjaśniejszej z gwiazd A W i R. Katowice

Jeżeli smutnym objawem w literaturze przedwojennej był brak tematu, jałowość, to wojna dostarczyła ludziom tak niezwykłych przeżyć, że na zawsze zatraciło swój sens słynne powiedzenie Ben Akiby: „Już to wszystko było".

Wiadomym szlakiem lotniczej służby, podobnie jak Meissner, od niefortunnych poczynań w polskim lotnictwie we wrześniu 1939 r. aż do walk pod angielskimi sztandarami — przeżywą wojnę Bolesław Pomian.

Na tle rzeczywistych zdarzeń, snuje swe opowiadania, które prócz klasyczno — fantastycznego fragmentu „Najjaśniej świeci Betelgeuse'a". są bez wątpienia opowieściami wojennymi.

Świetne odtworzenie zmagań człowieka z przyrodą, nieporównane opisy, których realizm niejednokrotnie ustępuje miejsca najczystszemu liryzmowi, nierzadko tchnącemu przeogromną tęsknotą ku jedynemu miastu na świecie—Warszawie, czynią z opowieści Pomiana, dzieło dojrzałe, warte poznania, przypominające, może także i na skutek asocjacji z losami życia, niewątpliwie różną tematem, twórczość Conrada.

Autor bez patosu, prostymi słowami, odtwarza codzienność wysiłków lotników fotowywiadu, nie toczących z wrogiem niezwykłych pojedynków lotniczych, tym nie mniej działalnością swoją wnoszących duży wkład do wspólnej wszystkim walczącym sprawy, sprawy pokonania niemców.

Język opowiadań bardzo staranny, szkoda tylko, że o tak wielkiej ilości wyrazów i zdań angielskich, nie zawsze koniecznych. Ratuje wprawdzie sytuację specjalnie dołączony na końcu książki słowniczek, tym niemniej angielszczyzna, zwłaszcza przy jednoczesnym istnieniu nieodzownych wyrazów technicznych, niepotrzebnie utrudnia polskiemu czytelnikowi zrozumienie tekstu. S. F.

OFIARA AKADEMIJ

W pierwszej akademii na terenie Gadatlina nowomianowany burmistrz Sulpicjusz Tytański wziął udział już nazajutrz po objęciu urzędowania. Była to akademia na jego cześć zorganizowana przez pracowników zarządu miejskiego.

— Obywatele! — zagaił akademię zasłużony wiceburmistrz Melchior Zastępski — Jesteśmy świadkami doniosłego wydarzenia...

Gdy po kwadransie Zastępski zakończył swą mowę okrzykiem na cześć nowego burmistrza, przyjętym brawami przez zebranych, zabrał z kolei głos naczelnik Kleofas Podatnicki, którego po piętnastu minutach zmienił asesor Grzegorz Budowlański, aby później ustąpić miejsca asystentowi Światopełkowi Opałowskiemu.

Czterogodzinna akademia wyczerpała nieco siły Sulpicjusza Tytańskiego, toteż czuł się on bardziej zmęczony, aniżeli dnia poprzedniego, choć załatwił wtedy o wiele więcej spraw bieżących. Pokrzepiony jednak snem zabrał się nazajutrz do pracy z jeszcze większą energią.

Atoli w południe przybyła delegacja fabryki wehikułów dziecinnych, prosząc go, aby wziął udział w akademii urządzonej z okazji wyprodukowania przez tę fabrykę tysięcznego wózka dla niemowląt.

— Obywatele! — zagaił akademię dyrektor firmy.

— Jesteśmy świadkami doniosłego wydarzenia...

Po kwadransie mówcę zmienił szef Arkadiusz, Podwozie, a tego znów buchalter Bożysław Kółko.

Kilkugodzinna akademia znużyła Sulpicjusza Tytańskiego i gdy wrócił on do domu późnym wieczorem, miał silny ból głowy, toteż nie zwlekając poszedł od razu spać.

Rano obudził się rzeświejszy, a gdy zasiadł do biurka w swym gabinecie poczuł na nowo zapał do pracy. Niestety o pierwszej po południu zjawili się przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Drzewka Owocowego, prosząc burmistrza, aby wziął udział w akademii związanej z uroczystością zasadzenia na terenie miasta dziesięciotysięcznego drzewka brzoskwini półszlachetnej.

— Obywatele! — zagaił akademię Prezes TPDO, Miron Gruszka! — Jesteśmy świadkami doniosłego wydarzenia...

Po kwadransie zmienił go Maksymilian Kosztel, a tego znów Remigiusz Papierówka.

Akademia odbywała się w ogrodzie TPDO na peryferiach miasta. Po paru godzinach stania na wietrze październikowym Sulpicjusz Tytański przeziąbł strasznie i powróciwszy do domu przed wieczorem poczuł silne dreszcze, musiał więc zażyć tabletkę aspiryny idąc zaraz do łóżka.

Przez noc dreszcze ustąpiły. Czując się dość zdrowym, Sulpicjusz Tytański poszedł do urzędu i zasiadłszy przy biurku uczuł nawrót energii, co pomogło mu rozstrzygnąć wiele pilnych, a ważnych spraw bieżących.

Tymczasem z uderzeniem godziny dwunastej pojawili się delegaci Świetlicy Miejskiej z gorącą prośbą o udział Sulpicjusza Tytańskiego w akademii z okazji założenia kamienia węgielnego pod projektowany transformator na przedmieściu Ostatnia Złotówka.

— Obywatele! zagaił akademię dyrektor Świetlicy Miejskiej, Wawrzyniec Izolator — Jesteśmy świadkami doniosłego wydarzenia...

Po nim przemawiał inżynier Sylwester Przełącznik, potem szef Rufin Wtyczka, później kierowniczka Urszula Żyrandol.

Gdy Sulpicjusz Tytański powrócił po czterech godzinach do domu, dreszcze zaatakowały go ponownie. Musiał zażyć, aż dwie tabletki aspiryny, zanim przestał szczękać zębami.

Odtąd życie Sulpicjusza potoczyło



się znormalizowanym trybem. — Do trzeciej — urzędowanie, po trzeciej — akademie. Urządzano je z najprzeróżniejszych okazyj, a każda rozpoczynała się od słów: „Obywatele! Jesteśmy świadkami doniosłego zdarzenia..." Każda trwała co najmniej dwie, trzy godziny, w ciągu których, walcząc bohatersko z uczuciem nudy i potrzebą ziewnięcia oraz pogwizdania sobie Sulpicjusz wysłuchiwał kilkunastu przemówień na temat poruszony już wyczerpująco przez pierwszego mistrza słowa, lecz ofiarnie podejmowany na nowo przez mówców następnych, którym wydawało się, że występują z nową, zgoła rewelacyjną treścią.

Prócz tego życie Gadatlina natłoczone było konferencjami, zebraniami, naradami, Sulpicjusz Tytański musiał uczestniczyć w nich z racji swojego stanowiska, wysłuchując znowu niezliczonych mów, które za każdym razem były okazją do ciągnących się w nieskończoność popisów krasomówczych gadatlińskich działaczy.

W chwili przybycia do Gadatlina Sulpicjusz Tytański miał żelazne zdrowie i nerwy. Ale gadatlińska orgia konferencyj, zebrań, a zwłaszcza akademij była ponad siły kolosa. Toteż Sulpicjusz tracił coraz bardziej zdrowie, nie miał apetytu, mizerniał z każdym dniem, a nade wszystko męczyło go uczucie znudzenia i zobojętnienia w stosunku do własnego życia i wszystkich spraw świata.

Po paru miesiącach dostał anemii złośliwej i kamicy nerek. Nie pomogły zastrzyki Cebionu i pastylki Vichy. Sulpicjusz gasł w oczach, stając się cieniem dawnego, tchnącego zdrowiem człowieka. Nie mógł już oprzeć się dobijającym go systematycznie akademiom, zdążał na nie powłócząc nogami, aby wysłuchiwać przez parę godzin w ponurym milczeniu wartkich przemówień gadatlińskich działaczy.

Aż dnia pewnego dziennik miejscowy doniósł, że burmistrz Gadatlina, Sulpicjusz Tytański przepadł bez wieści i pomimo energicznej, wytrwałej akcji poszukiwawczej wszelki o nim słuch zaginął.

Jednakże reporterowi udało się stwierdzić, czego nie podał do wiadomości ogółu na prośbę Sulpicjusza Tytańskiego, że ten przebywa w opuszczonej pustelni obok Czorsztyna. Dezerter przed akademiami napawa się tam spokojem, obcując z naturą a śród pagórków i dolin rozlega się często wirtuozowskie odgwizdywanie Pieśni Solwejgi.

Cichy, błogi tryb życia pomaga Sulpicjuszowi Tytańskiemu leczyć nerwy i powracać do zdrowia po rujnującej orgii akademij.

Tymczasem w Gadatlinie z okazji każdej rocznicy tajemniczego zaginięcia Sulpicjusza Tytańskiego odbywają się na jego cześć uroczyste akademie...

S. Gajos.

Bal Akademicki

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 21 w salonach hotelu „Polonia" odbędzie się Reprezentacyjny Bal Akademicki urządzony staraniem Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie

Wstęp tylko za zaproszeniami, któ re zostały rozesłane. Dla studentów — za okazaniem legitymacji.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI
„PLACÓWKA" B. Prusa
widowisko w 5 obrazach
(adaptacja J. Morawskiej)
Sobota — Niedziela

Dziś w sobotę 12 b. m. o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę 13 b. m. o godzinie 15.30 i 19.15 **„Placówka"** widowisko sceniczne w 5 obrazach wg. powieści **Bolesława Prusa**. Udział biorą: Kalinowska. Orszańska, Tańska, Pachońska, Plucińska, Zarembina, Bojanowski, Dobrowolski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek, i Sarnowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego

Na jutrzejsze niedzielne (popołudniowe) przedstawienie obowiązują ceny zniżone.

Dyrekcja zwraca uwagę, że nieletnie dzieci nie będą wpuszczane do teatru nawet za biletami.

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO" G. Zapolskiej
Sobota — Niedziela

Dziś w sobotę 12 b. m. oraz jutro w niedzielę 13 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo" sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Dzisiejsze sobotnie przedstawienie zostało częściowo zakupione przez Związki Zawodowe dla świata racy.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61

W niedzielę kasa czynna bez przerwy obiadowej.

Następne premiery: Teatr Wielki — „Zamach" sztuka w 3 aktach T. Brezy i St. Dygata. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego Teatr Kameralny — „Szesnastolatka" komedia w 3 akt. F. i A Stuartów. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

W komedii tej weźmie udział ulubienica naszej publiczności Janina Łukowska

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Sobota.

12.00 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Dziennik południ. 12.35 Muzyka. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziem. Odzysk. 13.15 Z życia nar. słow. 13.30 „Muzyka obiadowa". 14.00 „O pieniążku wędrownicku", słuchowisko dla dzieci. 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. 16.55 Audycja poetycka: wiersze Czesława Miłosza. 17.10 Koncert rozrywk. 17.55 „Odbudowujemy Warszawę". 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18,35 Utwory na klarnet w wyk. Ludwika Kurkiewicza. 18.50 Audycja TUR-u 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni szwedzkie. 20.45 „Spotkanie Tycjana z Tintorettem" 21.10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 22.20 Audycja rozrywkowa: „Oblężenie Balkonii" — skecz Zygmunta Fijasa. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.00 Ostat. wiadomości dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skrót ostatnich wiadomości. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. 698/46.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu. podaje do wiadomości, że z dniem 14.X b. r rozpoczynają biura sprzedaży kart wydawanie kart wymiennych i zaopatrzenia na miesiąc listopad br. dla ludności miasta Częstochowy

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic, a mianowicie:

1) **Karty wymienne:**
w dniu 14.X.1946 r na litery A; B; C: D
„ „ 15 „ „ ;; E: F; G; H
„ „ 16 „ „ ;; I; J; K; L
„ „ 17 „ „ ;; Ł; M; N; O
„ „ 18 „ „ ;; P: R; S; T
„ „ 19 „ „ ;; U; W: Z
„ „ 20 i 21.X br dla opóźnionych.

2) **Karty zaopatrzenia:**
w dniu 23.X.1946 r. na litery A; B; C: D
„ „ 24 „ „ ;; E: F: G; H
„ „ 25 „ „ ;; I; J; K; L
„ „ 26 „ „ ;; Ł; M; N; O
„ „ 28 „ „ ;; P; R; S; T
„ „ 29 „ „ ;; U; W; Z
„ „ 30, 31 i 2.XI. dla opóźnionych
„ „ 4, 5 i 6.XI br. dla zakładów pracy.

Ze względu na wyznaczony termin przedstawienia wykazów ilości wydanych kart i zwrócenia pozostałych kart do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, podane powyżej terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne.

Spóźniający się po tym terminie załatwiani nie będą.

Karty zaopatrzenia będą wydawane:

1) Dla zakładów pracy urzędów i instytucyj społecznych pobierają karty zaopatrzenia delegaci rad zakładowych, względnie upoważnieni na podstawie sporządzonych wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych.

2) Dla osób otrzymujących karty zaopatrzenia indywidualnie, pobierają karty administratorzy domów na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych.

Przypomina się, że wykazy pracowników przy zakończeniu winny być opieczętowane i podpisane przez dyrekcję (zarząd) danego zakładu pracy.

Wykazy imienne mieszkańców podpisują administratorzy (gospodarze) domów.

Częstochowa. dnia 4. X 194 6r.

Naczelnik Wydz Aprowizacji i Handlu (—) I Kuśmierski — **Wiceprezydent Miasta** (—) D. Kapalski.

/PAP 3449

Uwaga szewcy i cholewkarze

W dniu 13. 10. o godz. 15.30 odbędzie się **WALNE ZEBRANIE.** Sprawy ważne. Przybycie obowiązkowe.
PAP 3528 Zarząd.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Ludwika BARTNIKA

ks. dziek. Mondremu, ks. Kawalcowi, Zarządowi i Członkom Cechu Krawców i pokrewnych rzemiosł w Częstochowie, Zarządowi i Członkom Cechu Krawców w Radomsku, Zarządowi i Członkom Klubu Sportowego „Legion" oraz wszystkim przyjaciołom, krewnym i znajomym staropolskie „Bóg zapłać" składają
PAP 3589 **żona i syn.**

Z powodu zgonu zasłużonego obywatela

ś. † p.

Bolesława RAJSZYSA

tą drogą wyrażamy żonie i rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

DYREKCJA I PRACOWNICY RZEŹNI MIEJSKIEJ W CZĘSTOCHOWIE.
PAP 3616

ZAWIADOMIENIE

W dniu patrona malarzy św. Łukasza zostanie odprawione nabożeństwo w kościółku na cmentarzu św. Rocha, dnia 18 października o godzinie 10, na które zaprasza członków i sympatyków
Zarząd Cechu.
PAP 3590

ś. † p.

Emilia z Wodzisławskich ORACZ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10.10. b. r. przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. 10 b. r. o godz. 3 po poł. z ul. Jasnogórskiej 12 na cmentarz św. Rocha, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

Mąż, córka, syn, synowe, zięć, wnuczki i rodzina.
PAP 3604

POTRZEBNA pomoc domowa
ze znajomością kuchni
Zgłoszenia Skład Apteczny, Wolności 13.
PAP 3545

Przedsiębiorstwo Państwowe
poszukuje: 2 mechaników samochodowych, 1 tokarza, 1 magazyniera, Oferty pod Nr 6918 do PAP Częstochowa.
PAP 3614

Potrzebna gospodyni lub dziewczyna
umiejąca gotować do trzech osób. Wład. **Krakowska nr 1 Powroźnik — sklep.**
PAP 3551

Młyńskie maszyny, urządzenia, przybory, gaza krajowa, szwajcarska Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21, tel. 23-54 Hurt. — Detal. PAP 2483

Parniki oszczędnościowe 80, 100. 120 i 140-litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. TP 1317

Młyńskie kamienie, turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy, siatki, gurty, nalewy do kamieni i t. p. oraz wszelkie artykuły młyńskie i t. p. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. TP 1316

Domy i place duże i małe w każdych punktach, przyjmiemy do sprzedaży, jednocześnie polecamy do kupna różne obiekty, domy duże i mniejsze oraz place, dzierżawa pół morgi ogrodu owocowego. Żochowski - Zabłocki, Aleja Kościuszki 25, godziny 9—11 i od 14—16 PAP 3594

Okazyjnie do sprzedania dom 2 piętrowy śródmieście, dom piętrowy nowy, oraz wiele innych domów, placów w śródmieściu i na przedmieściach, poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz, Częstochowa, Aleja 38 m. 4, telefon 21-02. PAP 3598

Radio pierwszorzędne sprzedam. Wieluński Rynek 5 z bramy po schodach. PAP 3603

Maszynkę okrągłą na skarpety, drugi cylinder na robotę płaską sprzedam. Glogera 4 m. 1.

Toaletka z lustrem blatem marmurowym do sprzedania. Stawowa 20 m. 61. PAP 3597

Pianino, wanna do sprzedania Wiad. Śląska 24 m. 3 godz. 13-15 PAP 3600

Radio super sprzedam. Aleja 8 m. 63, III p .od 16—18. PAP 3573

Sprzedam maszynę do swetrów 7 na 60. Warszawska 20, m. 1. PAP 3612

Radio super sprzeadm. Narutowicza 33, m. 17. PAP 3596

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m 8.

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film" Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie TP 87

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Tańce praktyczne — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie PAP 3496

Kursy Kierowców Samochodowych E. Ślaskiego w Częstochowie. ul. Targowa 18, przyjmują zapisy kandydatów PAP 3159

Zamienię pokój z kuchnią słoneczne na pojedyńcze także słoneczne. Wiadomość Rynek Narutowicza 32 m. 7. PAP 3513

Dr Zakrzewska choroby kobiece powróciła. Dąbrowskiego 29 telefon 10-94. PAP 3133

Poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty PAP pod „Sklep". PAP 3535

Światowej sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro. Katowice, Skrzynka pocztowa 376. PAP 2360

Bardzo dziękuję Wielmożnemu Panu Fenomenalnemu Jasnowidzowi Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376 za trafne przepowiednie, z których jestem bardzo zadowolona. Mazur Franciszka Boernerowo k/Warszawy, Boernera 19 PAP 2523

Pokoju z wszelkimi wygodami, ewentualnie mieszkanie 2—3 pok. komfortowe w śródmieściu poszukuje urzędnik na kierowniczym stanowisku. Wszelkie koszta remontu i t. p. do zwrotu, pośrednictwo mile widziane. Oferty składać do Zarządu Młyna ul Tartakowa 15. PAP 3582

Poszukuję mieszkania pokój z kuchnią. Zwrócę koszta remontu. Zgłoszenia Fabryczna 22 m 2 tel 15-68 PAP 3576

Poszukuję lokalu na mechaniczną stolarnię. Zniszczony mogę wyremontować Kawia 28 m. 14. PAP 3580

Poszukuję lokalu pod wytwórnię z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią. Zgłaszać Warszawska 20 m. 9 PAP 3562

Śniegowce oraz zamki do śniegowcy reperuję. Aleja 21. m. 39. PAP 3585

Suknie, bluzki wykonuję. Jasnogórska 43 m. 1. PAP 3509

Wydzierżawię ogród z mieszkaniem. Mickiewicza 30/32. PAP 3566

ZGUBY

Zagubiono torbę damską z dowodami i gotówką na dworcu w Częstochowie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dowodów i torby. Radomsko, Ewa Piątek, Zgody 10. PAP 3493

Zgubiono dowód kolejowy wyd przez Dyrekcję Łódzką na nazwisko Jałowiecka Apolonia. Nr 52

Skradziono kartę rejestracyjną wyd. przez R. K. U. Kraków, zaświadczenie pracy wyd. przez Województwo w Pile na nazwisko Bigoszewskiego Zygmunta. Nr 51

Zginęła kotka sjamska z białą łatką na tylnej prawej nodze. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Aleja 20 m. 4 Gawlik. PAP 3584

Zarząd Państwowego Tartaku Nr 2 w Częstochowie unieważnia zgubioną książkę rachunku gotówkowego Nr 330 wydaną przez DOKP w Łodzi. PAP 3586

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Ubezp. Społeczną w Częstochowie, na nazwisko Kiereś Stanisław. PAP 3577

Skradziono portfel z kartą rejestracyjną wyd. przez RKU Częstochowa, zaświadczenie kolejowe, kartki żywnościowe, kartę odzieżową, kartę rowerową na nazwisko Goszczyński Bolesław, Warszawska 95. PAP 3602

Zaginął piesek biały długi włos. Jedyny towarzysz dziecka. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Plac Daszyńskiego 4, Skład Apteczny. PAP 3611

Zgubiono portfel zawierający dowód osobisty (Kennkartę) prawo jazdy, kartę rejestracji wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Śleczka Jerzy. PAP 3595

Zgubiono dowód osobisty i kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Kucharczyk Józef. PAP 3592

Zgubiono kartę rejestracji RKU Busko Borek Marian, Górki gmina Drugnia. PAP 3613

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Brzeźnicy na nazwisko Rydz Kazimiera. PAP 3579

Teczka zostawiona sobotę piątego na ławce Alejach do odebrania Racławicka 12. PAP 3572

WOLNE POSADY

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 8 Częstochowa, Narutowicza 80 (dawn. Union Textile) poszukują 3-ch wykwalifikowanych murarzy dla wykonania różnych robót. Zgłoszenia osobiste od 8—12 PAP 3542

Poszukuję krawcowej do wykańczania futer, oraz kuśnierki od zaraz. Pracownia futer „Alaska" Częstochowa, Al. N. M. Panny 50. PAP 3464

Potrzebna wychowawczyni nauczycielka do 2 chłopców, Zgłoszenia Wolności 13 m. 6. PAP 3544

Potrzebne natychmiast wykwalifikowane krawcowe do sukien i płaszczy. Zgłoszenia Liga Kobiet Al. N. M. Panny 53, II p. 3436

Poszukujemy agenta na prowincję. Znajomość branży metalowej. Jasnogórska 7 m 2 do 10-ej rano. PAP 3446

Potrzebna dziewczyna umiejąca gotować. Wiadomość: Plac Daszyńskiego 11 K. Myga — sklep. PAP 3567

Potrzebne panienki do szpulowania. Pracownia swetrów Nowak, Strażacka 36. PAP 3568

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Warszawska 187. PAP 3563

Potrzebna od zaraz kwalifikowana siła biurowa ze znajomością pisania na maszynie do Gimnazjum Mechanicznego, Aleja Wolności 17. Zgłaszać się osobiście do Dyrekcji Gimnazjum. PAP 3574

Agentów — przedstawicieli wprowadzonych branży spożywczo-kolonialnej na województwa: Kieleckie, Łódzkie, Dolny Śląsk — poszukuję. Oferty pod „Agent" Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa Wspólna 50. T. P. 2210

Dostawców galanterii poszukujemy. Zgłoszenia Warszawa-Praga. Bazar Różyckiego, budka Nr 43. Nr 0/1830 10250

Potrzebna panienka na maszynkę sankową od zaraz. Wiadomość róg Mirowskiej i Warszawskiej. Kiosk PAP 3578

Potrzebna uczciwa pomoc domowa na przychodnie. Zgłoszenia ul. Garibaldiego 17 m. 5, II p. PAP 3587

Potrzebny chłopiec do sklepu. Wiadomość II Aleja 25 Kwiaciarnia. PAP 3601

Potrzebny czeladnik stolarski II-ga Aleja 21 Antoni Sąciński. PAP 3599

Potrzebna dziewczyna uczciwa do gospodarstwa. Wręczycka 80 81 Lisieniec. PAP 3564

Potrzebne zdolne pracownice do robót na drutach. Jasnogórska 43 m. 1. PAP 3508

Chłopiec do gospodarstwa potrzebny. Chłopickiego 188. PAP 3606

Robotnice do ogrodu potrzebne. Chłopickiego 188. PAP 3605

Potrzebna ekspedientka f-ma Koj. Aleja 8. PAP 3593

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro damskie kryte Zgłaszać się Aleja 33 m 10 w godzinach od 16-ej.

Sprzedam trzy i pół morgi ziemi, w tym 1/4 morgi ogrodu i dom 3 ubikacje. Wieś Kręciwilk, gm Rędziny — Cichecki Stefan. PAP 3472

Sklep sprzedam. Garncarska 15. PAP 3512

Sklep do sprzedania. Wład. Warszawska 13 m. 13 PAP 3534

Sprzedam plac na Dolnych Wyczerpach przy głównej trasie. Wiadomość PAP. PAP3479

Sprzedam szwejs-aparat Peruna Motocykl N. S. U. 200 cm³ Warszawska 21. PAP 3565

Kuchenki przenośne, kafle, żelaziwo piecowe sprzedaje Skład Dąbkowskiego 41. PAP 3495

Sprzedam komplet gabinetowy tamże otomany, tapczany, kozetki w dużym wyborze, również przyjmuje się przeróbki i obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Tamże kupuje się sprężyny, trawę i pokrycie meblowe. Pracownia tapicerska E. Chwastowski Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17 PAP 3520

Sprzedam sklep dobrze prosperujący z mieszkaniem w śródmieściu Wiadomość PAP Aleja 61. PAP 3500

Sprzedam radio tanio ul. Bór 27, m. 4, Chmielewski Andrzej. PAP 3558

KUPNO

Prasę kolanową kupię. Jasnogórska 108 m. 5 tel. 21-89. PAP 3550

RÓŻNE

Poszukuję mieszkania, 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zwrócę koszta remontu. Zgłoszenia tel 19-79 do godz. 18. PAP 3501

Skład drzewa dykty, forniery i materiały budowlane Złomek St. został przeniesiony z ul Nadrzecznej 18 na ul. Olsztyńską 8 tuż za więzieniem. Dojazd ul Strażacką. PAP 3537

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El Cha Film" Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincji informujemy listownie. T P 86

Poszukuję lokalu przemysłowego w śródmieściu (około 12 mtr długości, względnie 3 ubikacje). Oferty do PAP Aleja 61 pod „Solidny". PAP 3630

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 32 wysoki ciemno blondyn ze sfery rzemieślniczej pragnie poznać pannę o prawym charakterze. Cel matrymonialny. Proszę pisać Poste Retsante — Proszę (Śląskie) dla Jurka. PAP 3583

D. 013049.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249, PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.